Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA 1 ZŁ.

TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCJI SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH





№ 1 (33) WARSZAWA STYCZEŃ 1927 ROK V

TREŚĆ:



WARUNKI PRENUMERATY:

Abonament roczny	12 zł.
„ półroczny	6 zł.
„ kwartalny	3 „
Ceny łącznie z przesyłką	

CENY OGŁOSZEŃ:

1 stronica	180 zł.
1/2 stronicy	90 zł.
1/4 „	45 zł.
1/8 „	25 zł.

TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCJI SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH.

WARSZAWA LWÓW KRAKÓW WILNO

1 (33) STYCZEŃ 1927 ROK V

Po sesji Rady Naczelnej.

Dn. 24, 25 i 26 grudnia 1926 r. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce. Wbrew tradycji, tym razem sesja Rady Naczelnej odbyła się pod znakiem ogromnego zainteresowania, którego wyrazem był nietylko liczny zjazd członków i gości, lecz również rzeczowy stosunek do omawianych na sesji zagadnień, wysoki poziom dyskusji oraz wyniki sesji, które z pewnością posiadać będą ogromne znaczenie dla wzmocnienia Związku i wzmożenia jego działalności.

Zadania, dla których spełnienia zwołana została Rada Nacz., leżały na trzech płaszczyznach: wewnętrzno-organizacyjnej, zewnętrzno-akademickiej i ogólno-żydowskiej. Na pierwszej z tych płaszczyzn Rada Nacz. musiała przedewszystkiem stworzyć mocne podstawy finansowe dla organów Związku a następnie zaakceptować dotyczczasową działalność C. K. W. oraz rozwikłać sytuację, która powstała w C.K.W. w związku z zatargiem o Żyd. Dom Akademicki w Warszawie. W obu tych sprawach Rada Naczelna powzięła uchwały, które powinny wyprowadzić Związek Żyd. Stow. Akad. w Polsce z dotychczasowych trudności i dać mu możność kontynuowania pracy w warunkach, wykluczających wszelkie wątpliwości statutowe z jednej strony, zaś nieustanne troski finansowe — z drugiej (ptrz. uchwały Rady Nacz., które podajemy na innem miejscu w niniejszym № „Trybuny"). Należy się tedy spodziewać, że po wzmiankowanych uchwałach Rady Nacz., ci członkowie C. K. W którzy powstrzymali się chwilowo od dalszego uczestnictwa w pracy naczelnego organu wykonawczego Związku, podejmą z powrotem wykonywanie swych mandatów, gdyż odnośne uchwały Rady Nacz. uważać należy za spełnienie warunku „wyjaśnienia stanu prawnego przez instancje, w statucie Związku przewidziane", a wątpimy, czy ci koledzy będą chcieli kwestjonować odnośne statutowe prerogatywy Rady Naczelnej.

Odrębne zagadnienie z tej dziedziny stanowiła sprawa Stow. „Ognisko" we Lwowie, która wprawdzie dojrzała już całkowicie do powzięcia decyzji, ale która mimo to, na wyraźne życzenie delegacji lwowskiej, która w tym wypadku poparła stanowisko opozycji lewicowej, nie została przez Radę Nacz. załatwiona. Natomiast Rada Nacz. udzieliła C. K. W. pełnomocnictwa do powzięcia decyzji odnośnie do tego stow. po uprzedniem zbadaniu rzeczy na miejscu i zdobyciu autentycznych materjałów, stwierdzających pogwałcenie przez „Ognisko" statutu Związku. Jako okoliczność charakterystyczną w tej sprawie podkreślić należy słowa potępienia, jakie padły pod adresem „Ogniska" ze strony wszystkich grup lewicowych na Radzie Naczelnej.

Na płaszczyźnie zewnętrzno - akademickiej Rada Naczelna zademonstrowała raz jeszcze niezłomną wolę żyd. młodz. akad. w Polsce do walki o prawo do nauki i życia

Wprawdzie w sprawie „numerus clausus“ Rada Naczelna nie powzięła żadnych demonstracyjnych uchwał. Ale Rada upoważniła C. K. W. do przygotowania akcji, zmierzającej do uniemożliwienia stosowania normy procentowej wzgl. młodzieży żydowskiej. Natomiast Rada wystąpiła z jednogłośnym protestem przeciwko załatwieniu „sprawy trupiej“ przez władze uniwersyteckie i przeciwko wyrokowi Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego, skazującemu 2 kolegów na wydalenie z uczelni za przewodniczenie wiecowi, na którym zapadła rezolucja, oponująca przeciwko postanowieniu władz uniwersyteckich, iż Żydzi zobowiązani są dostarczać trupy żydowskie dla zakładów anatomicznych. A obok tego Rada upoważniła C. K. W. do opracowania środków, któreby zapewniły żyd. młodz. akad. przynależny jej udział w funduszach państwowych i uczelnianych, przeznaczonych na cele młodzieży studjującej. Wreszcie Rada w całym szeregu uchwał dała wyraz prawu żyd. studenterji do uczestniczenia w korzystaniu ze świadczeń ogólno-żydowskich instytucji i zaprotestowała przeciwko bezprzykładnemu postępowaniu lewicy społecznej w Zarządzie Gminy Żyd. w Warszawie, która, wbrew głoszonym przez siebie hasłom, dopomogła obozowi reakcji i fanatyzmu klerykalnego do skreślenia z budżetu Gminy pozycji pomocy dla młodzieży akademickiej.

Jak się już rzekło wyżej, Rada Naczelna nie ograniczyła się do spraw czysto akademickich, a zajęła się również sprawami ogólnożydowskiemi. Z odnośnych uchwał Rady wspomnieć należy przedewszystkiem jednogłośnie uchwalony protest przeciwko systemowi reakcji, gwałtu i ucisku, panującamu w obecnej Rumunji. Ponadto Rada uchwaliła rezolucję, protestującą przeciwko Gminie Żyd. w Warszawie z powodu skreślenia z budżetu pozycji na subsydjowanie jedynej poważnej sceny żydowskiej w Warszawie („Wikt“) oraz rezolucję, polecającą C. K. W. energiczną spółpracę z Uniwersytetem Hebrajskim, Żyd. Instytutem Naukowym i instytucją ruchomych bibljotek w Palestynie.

Po II Zjeździe żyd. młodz. akad. w Polsce pisaliśmy na tem miejscu: „Zjazd ten, oddawna oczekiwany i kilkakrotnie odkładany, zawiódł, jak zwykle zjazdy, nadzieje tych, ktorzy ze zjazdami pompatycznie łączą „brzask nowego jutra organizacyjnego“ lub zapowiedź wzmocnienia szeregów“. Od chwili, w której słowa powyższe wypisaliśmy na łamach naszego pisma, minęło zaledwie 10 miesięcy. W ciągu tych kilku miesięcy wytężonej pracy wiele rzeczy ulego zmianie. Nie będziemy nieskromni, gdy powiemy, że ta zmiana dokonała się na lepsze. Żydowska młodzież akademicka i jej organizacje wyrosły w ciągu tego krótkiego czasu na potęgę społeczną, z którą trzeba się liczyć, której głosu musi się wysłuchać. Sesja Rady Naczelnej Związku Żyd. Stow. Akad. w Polsce była najlepszym tego twierdzenia dowodem, zaś widocznym symbolem tego wzrostu organizacji studenterji żyd. jest Żyd. Dom Akad. w Warszawie, będący na ukończeniu Żyd. Dom Akad. w Krakowie oraz zręby Żyd. Akad. Domu Zdrowia w Worochcie. To też nic dziwnego, że obecnie, po sesji Rady Naczelnej, trudnoby nam się przyznać do słów, któreśmy wyżej cytowali. Bowiem Rada Naczelna nie zawiodła naszych nadziei. I nie będzie może przesadą, gdy powiemy, że wyniki Rady Naczelnej upoważniają nas do ufności w przyszłość żydowskiej młodzieży akademickiej i w przyszłość Związku Żyd. Stow. Akad. w Polsce.

X.

Czyny i frazesy.

Od chwili powstania żydowskich akademickich stowarzyszeń samopomocowych w Polsce, a raczej na terenie b. zaboru rosyjskiego, jesteśmy świadkami i uczestnikami ostrej walki poglądów na zagadnienia samopomocy akademickiej między dwoma obozami: narodowo-żydowskim i socjalistycznym. Ta walka wybucha przy każdej okazji, ale, niestety, często również bez wszelkiej okazji. Zwyczajem naszym, uniesieni ferworem polemicznym, oddalamy się od właściwego terenu starć, przenosząc je zazwyczaj na grunt ideowo-polityczny. A wówczas dzieląca oba obozy różnica poglądów wydaje się jeszcze głębszą, jeszcze trudniejszą do wyrównania.

Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest okoliczność, że lewicowy obóz żydowskiej młodzieży akademickiej wmówił sobie i usiłuje przekonać o tem innych, iż on właśnie ma mo-

nopol na ideał samopomocy i że wyłącznie on powołany jest do uszczęśliwienia braci akademickiej wszelkiemi dobrodziejstwami, z samopomocy płynącemi. Zdaniem tego obozu, na przeszkodzie realizacji „istinnej” samopomocy stoi narodowo-żydowski odłam akademicki, trzymający się jakoby kurczowo filantropji, wspierany przez „zgniłe” starsze (czytaj burżuazyjne) społeczeństwo.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie. Żydowskie stowarzyszenia akademickie zostały stworzone przez młodzież narodową przy czynnem mozolnem i materjalnem poparciu społeczeństwa oraz przy wytrwałej, energicznej i konsekwentnej opozycji... lewicy akademickiej.

Nie chcemy przeczyć temu, iż obóz socjalistyczny żyd. młodz. akad., zarówno w tym okresie owej wiele lat bez przerwy trwającej opozycji, jak i w późniejszym okresie pozytywnej spółpracy z obozem narodowym dokonał pewnych pozytywnych czynów i zrodził pewne słuszne hasła, które też z tego powodu zostały w następstwie przejęte przez żydowski ogół akademicki. Jednakże często nawet słuszne hasła tego obozu nie nadawały się, a i do dziś dnia nie nadają się do natychmiastowej realizacji.

To też, w poczuciu swej odpowiedzialności za losy setek i tysięcy kolegów, bez różnicy na ich poglądy polityczne, ta część żydowskiej młodzieży akademickiej, która, wskutek swej przewagi liczebnej dzierży ster władzy niemal we wszystkich stowarzyszeniach, musiała i nadal musi ubiegać się o pomoc starszego społeczeństwa, by utrzymać już istniejące i powołać do życia nowe placówki pomocy dla akademików—Żydów.

* * *

Minęło kilka lat żmudnej, lecz owocnej pracy budowania i rozbudowywania żydowskiego życia akademickiego. Stowarzyszenia żyd. młodz. akad. stanęły na mocnym gruncie, rozrosły się i nabrały rozmachu w swej działalności. Nieprzerwana opozycja dla celów, które zatraciły z konieczności cały swój sens, o ile go w ogóle kiedykolwiek posiadały, stała się absurdem. Lewica porzuciła tedy rolę bierną w żydowskich stowarzyszeniach akademickich i zasiadła przy jednym stole z sjonistami, aby brać udział w konkretnej pracy. A już na samym początku tej pracy, stanąwszy twarzą w twarz z rzeczywistością, przekonała się ona o nierealności i nieaktualności pewnych haseł. Lewica akademicka uznała tedy faktyczny stan rzeczy, polegający na konieczności korzystania z pomocy społecznej, zachowując jednak nadal swą poprzednią taktykę, t. j. taktykę wymyślania społeczeństwu.

W tym nowym okresie, tam gdzie lewica w dalszym ciągu była w mniejszości, a więc niemal we wszystkich stowarzyszeniach, musiała się ona rzekomo poddawać większości i... korzystać ze znienawidzonej jakoby filantropji. Był to oczywiście faryzeuszowski frazes, bowiem w tych nielicznych stowarzyszeniach, w których lewica zdołała na pewien czas zyskać większość, wbrew wszelkim swym hasłom i zasadom, nie zerwała ona bynajmniej z „reakcyjnym” systemem pracy samopomocowej. Np. lewicowy zarząd Wzajemnej Pomocy Studentów-Żydów Politechniki Warszawskiej w roku akad. 1925]26 urządzał wzorem sjonistów dochodowe bale reprezentacyjne z komitetami pań i panów, rekrutujących się oczywiście z burżuazji żydowskiej, dając jedynie wyraz swym „ideałom” w tej formie, iż do tych komitetów zaprosił po jednym przedstawicielu sfer socjalistycznych. Lewicowe, obecnie już powszechne, liczące zaledwie kilkudziesięciu członków „Ognisko” we Lwowie odwołuje się bez skrupułów, bez wyrzutów sumienia no i bez wstydu do ofiarności społeczeństwa żyd. i do kieszeni wyznaniowych kahałów, stanowiących „twierdzę burżuazji i kleru ”, poczem manifestuje swe poglądy oprawieniem sprawozdania z działalności w czerwoną okładkę.

* * *

Obóz żydowskiej lewicy akademickiej ma w zanadrzu na wszelkie zarzuty stereotypową odpowiedź: „winę ponosi obecny ustrój społeczny”. Niewiem, jakby się przedstawiła samopomoc akademicka w innym ustroju społecznym. Wiem natomiast, że w Rosji ta część młodzieży akademickiej, która się wysługuje partji rządzącej, otrzymuje wzamian od rządu niezbędne minimum utrzymania w tej lub innej postaci. Reszta młodzieży bądź nie jest dopuszczana do studjów, o czem niejednokrotnie informowaliśmy czytelników na łamach naszego pisma w dziale kroniki, bądź znosi wszelki niedostatek, o ile nie posiada śród swych bliskich krewnych t. zw. „nepmanów”. Z samopomocą wszakże jest tam jakoś krucho, zaś związki studenckie są właściwie związkami komunistów dla celów propagandy.

Natomiast w kapitalistycznej Ameryce, ostatnio również u naszych sąsiadów niemieckich i w innych krajach Europy, samopomoc studencka kroczy naprzód z szalonym rozmachem. Kolosalny rozwój samopomocy akademickiej w tych krajach nie jest wszakże wynikiem frazeologji tych lub innych odłamów studenterji, jeno skutkiem harmonijnej spółpracy młodzieży studjującej z władzami akademickiemi, rządem i społeczeństwem, przyczem w szeregach społeczeństwa coraz liczniej reprezentowana jest także klasa robotnicza. Ta zaś harmonja stała się możliwa dzięki temu, że z jednej strony władze akademickie, rządy i odnośne społeczeństwo uświadomiły sobie, iż każdy z tych czynników ma do spełnienia odrębne zadania wzgl. młodzieży akad., zaś z drugiej — że studenterja zrozumiała, iż samopomoc akademicka nie jest jakiemś nowoczesnem ghetto, w którem zamknąć się muszą kandydaci do zawodów wyzwolonych, jeno jest ogniwem samopomocy społecznej, obejmującej całe społeczeństwo.

Tak sobie wyobrażamy samopomoc akademicką. Nie wymaga ona bynajmniej zmiany

ustroju społecznego, gdyż jest od niego niezależna, a więc jest możliwa przy każdym ustroju społecznym, pod warunkiem, że część młodzieży akademickiej ani nie będzie za wynagrodzeniem wyzyskiwana, jako narzędzie polityczne, ani też nie będzie miała warunków do wymuszania dla siebie pewnych korzyści ze szkodą dla pozostałej części spółobywateli świata akademickiego.

* * *

Obecny stan rzeczy w naszem życiu akademickiem, bedący wynikiem aktualnych, ogólnych warunków społeczno-gospodarczych w Polsce tudzież specyficznych warunków bytu żydostwa polskiego uważamy za przejściowy. To też żydowska młodzież akad., nie rezygnując ze swych przekonań i haseł, godzi się dla dobra swej sprawy z licznemi niepożądanemi objawami tego życia, czyniąc nadal wszelkie wysiłki dla ich usunięcia. Żydowska lewica akademicka, postępując analogicznie na praktyce, w swej frazeologji neguje istniejący stan rzeczy, wychodząc z założeń wybitnie politycznych. To stanowisko obozu lewicowego może się przyczynić tylko do zatamowania rozwoju samopomocy studenckiej i realizacji przedewszystkiem tych postulatów, przy których się ten obóz głównie upiera.

Tego jesteśmy świadomi i wierzymy, że żydowska młodzież akademicka nie da się schwycić na wędkę wątpliwej wartości „cennych" wskazówek i „zbawiennych" rad, lecz krok za krokiem, czyn za czynem zmierzać będzie do realizacji postulatów samopomocy akademickiej.

Dr. J. Lemberg.

Minister August Zaleski

o „numerus clausus" w Polsce.

Podajemy poniżej dosłowny przekład pisma, jakie minister spraw zagran. August Zaleski wystosował do Luciena Wolfa w sprawie „numerus clausus". (Red.)

MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH
Pzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, d. 31 października 1926 r.

Drogi Panie Wolf.

W odpowiedzi na list Pański z dn. 29. września 1926. mam zaszczyt zakomunikować Mu co następuje:

Ustawa polska o szkołach akademickich z dn. 13. lipca 1920 r. w artykule 86 postanawia, że Rady Wydziałowe mają prawo w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ograniczyć maksymalną liczbę akademików, mogących być przyjętymi na dany wydział. To postanowienie zostało stworzone przez prawodawcę polskiego z powodu trudności technicznych, stojących na przeszkodzie rozszerzenia liczby osób, które należałoby dopuścić do studjów.

12 Lipca 1923 r. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał okólnik, postanawiający, że na zasadzie swej autonomji Rady Wydziałowę mogą w wypadkach stosowania artykułu 86 ustawy o szkołach akademickich ograniczać według swego swobodnego uznania liczbę osób, mogących być przyjętemi na Wydział, pod warunkiem wszakże, że odnośne decyzje będą umotywowane, zaś motywy zostaną podane do wiadomości Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Ten okólnik, pozostawiający pewną swobodę Wydziałom, któryby mógł w konsekwencji dać obszerne pole możności stosowania specjalnych ograniczeń, w żadnym wypadku przez Rząd nie dostrzeżonych (kontrola Ministerstwa wykonywana jest ex post), został zmieniony przez dwa okólniki późniejsze. Mianowicie, dn. 25. września 1926 r. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Grabski, po rozmowie odbytej z Panem, o której wspomina Pan w swym liście, wydał okólnik, który w tłomaczeniu załączam przy niniejszem. Ten okólnik dokładnie oznacza i podkreśla, że przepisy okólnika z dn. 12. lipca 1923 jak i poprzednio nie powinny być w żaden sposób interpretowane w sensie stanowienia podstawy do wprowadzenia ograniczeń w stosunku do osób innej narodowości lub religji i że władze akademickie winny korzystać z swobody ograniczania liczby studentów jedynie w razie konieczności, spowodowanej przez względy techniczne. Ponadto, 20. września 1926 r. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosował okólnik do wszystkich wyższych zakładów naukowych, w którym stwierdził, że okólnik z dn. 17. lipca 1923 r., jako odnoszący się wyłącznie do roku szkolnego 1923/24, stracił swoją moc prawną.

Na Wydziałach Prawa i Filozofji, jak to Pan sam zaznaczył w swym liście, nie stosuje się żadnych ograniczeń przy wpisach. Przyję-

cie na Wydziały Lekarskie ma obecnie miejsce na podstawie egzaminów, zwanych „kwalifikacyjnemi“ i uzależnione jest wyłącznie od wyniku tych egzaminów. Ten system wyklucza wszelką możliwość ograniczeń względem akademików z powodu ich narodowości lub wyznania. Dla przykładu mogę Pana poinformować, że liczba studentów, przyjętych tą drogą na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego wykazuje 30% izraelitów (dwa razy więcej, aniżeli w roku ubiegłym) i 70% przynależnych do innych wyznań. Na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Lwowskiego odnośna liczba wyraża się w 10% i jakkolwiek jest ona niższą, niż odpowiednia cyfra w Uniwersytecie Warszawskim, temniemniej wykazuje polepszenie w stosunku do lat ubiegłych.

Tenże system obowiązuje przy przyjęciach na Politechniki, na które studenci przyjmowani są w drodze konkursu.

Jestem zadowolony, że mogę Panu udzielić powyższych informacyj tudzież cyfr, wykazujących, jak usilnie Rząd Polski zmierza do usunięcia wszystkiego, coby mogło wpłynąć na dobre stosunki między obywatelami różnych narodowości i wyznań.

Korzystam zarazem ze sposobności, aby podziękować Panu za życzenia, które raczyłeś mi przesłać z powodu wstąpienia Polski do Rady Ligi Narodów i proszę o złożenie mego prawdziwego uszanowania Pani Wolf.

Racz przyjąć, drogi Panie Wolf, zapewnienia mego głębokiego szacunku.

(—) *August Zaleski*

Dr. J. Kose

Studenci a robotnicy.

Referat, wygłoszony dn. 8 lipca r. ub. na V Kongresie I. S. S.

c. d.)

Mimo to młodzież akademicka zdaje się nie lękać trudności, jakie ją oczekują w czasie i po ukończeniu studjów. Liczba 100.000 studentów, jaką liczyły uniwersytety amerykańskie przed 20 laty, wzrasta w 1923 r. do 400.000! Na uniwersytetach włoskich liczba studentów zwiększyła się w czasie od 1913 r. do 1921 r. z 24.000 na 40.000. W tymże czasie ilość studentów w Niemczech, nie bacząc na zmniejszenie się terytorjum Rzeszy Niemieckiej, wzrasta o 70%, zaś w Wielkiej Brytanji liczba studentów się podwoiła. P. Gastrilli proponuje międzynarodowe zbadanie kwestji nadprodukcji pracowników umysłowych celem przeciwdziałania temu zjawisku i podaje kilka w tym kierunku możliwości, jak np. wymianę pracowników umysłowych oznaczonych kategoryj. Jednak zdaje on sobie sprawę z trudności tego poczynania, bowiem słusznie twierdzić można, iż łatwiej jest znaleźć pracę dla tysiąca robotników dniówkowych, aniżeli dla jednego prawnika. W innym artykule, umieszczonym w Międzynarodowym Przeglądzie Pracy jeszcze w 1921 r. słusznie podniesione, że pracownicy umysłowi znajdują się pośrodku między pracodawcami a pracobiorcami i dlatego dotknięci są kryzysem podwójnie. Z jednej strony stracili oni swe dotychczasowe uprzywilejowane stanowisko, z drugiej zaś — cierpią pod względem gospodarczym. Jako jaskrawy przykład tego twierdzenia cytuje się artykuł p. Mogel'a, umieszczony w czasopiśmie „La Renaissance“, w którym słusznie powiedziano, iż zamiatacz uliczny znacznie łatwiej dowieść może swej wagi dla społeczeństwa, aniżeli Henryk Poincaré. Gdy się ulic nie zamiata w ciągu 3 dni, ludność jest z powodu brudu narażona na niebezpieczeństwo epidemji, natomiast nikt ze stu tysięcy mieszkańców nic nie ucierpi z tego powodu, iż w ciągu 3 dni nie odbędą się wykłady z fizyki. Z tego wynika, iż owych sto tysięcy ludzi przełoży zaspokojenie żądań zamiatacza ulicznego nad zaspokojenie żądań profesora uniwersyteckiego, gdyby obydwaj mieli grozić strejkiem. Co dotyczy sytuacji ekonomicznej, jest, niestety, faktem stwierdzonym statystycznie, że zarobki pracowników umysłowych częstokroć niższe są, niż zarobki wykwalifikowanych robotników dniówkowych. W pewnym odczycie, wygłoszonym w Akademji Nauk etycznych i politycznych p. Henryk Wendel, sekretarz generalny związku pracowników umysłowych, podał między in. następujące przykłady: podczas gdy dyplomowany inżenier zarabia 400—500 franków, robotnik dniówkowy najniższego stopnia zarabia 400—600, zaś wykwalifikowany robotnik na pensji stałej — 1000 franków miesięcznie. Dziennikarze, którzy wykonują swą żmudną i odpowiedzialną pracę, poświęcając jej ponad 10 godzin dziennie, otrzymują często 500 franków, natomiast maître-en-page przy 8-mio godzinnym dniu roboczym zarabia 1500 franków miesięcznie. Tęgi literat, który pisze dwie powieści rocznie, otrzymuje z tego źródła z trudem 5400 franków, podczas gdy drukarz, który te powieści drukuje, zarabia na tem 7500 franków. Wyżsi urzędnicy administracyjni otrzymują pobory w wysokości 5000 franków, natomiast pensja służących biurowych

wynosi 5200 franków rocznie. Początkowa pensja profesora konserwatorjum muzycznego wynosi 2000, zaś portjer otrzymuje 3800 franków. Podczas gdy nauczyciel ludowy w Paryżu zarabia rocznie 5500, zaś nauczyciel szkół średnich 9200—14000 franków, zarobki roczne mechanika w fabryce samochodów bez uwzględnienia godzin ponadliczbowych wynoszą 14400 franków przy wynagrodzeniu 6 franków za godzinę.

Powyższe stosunki po dziś dzień, niestety, nie uległy zmianie na lepsze, to też nie powinny nas dziwić mnożące się wypadki porzucania swego zawodu przez nauczycieli, prawników, inżenierów i t. p. i oddawania się przez nich zarobkowaniu w charakterze robotników górniczych, woźnych i robotników dniówkowych. Prof Alfred Weber sporządził w 1923 r. w Heidelbergu tabelę statystyczną, z której wynika, iż robotnicy fizyczni otrzymują obecnie 70—80% swych zarobków przedwojennych (wg. parytetu złotego), urzędnicy niżsi i średni zaś — tylko 40—60%, natomiast urzędnicy wyżsi zaledwie 20%. Dalej ustalił prof. Weber, że w 1913 r. pobory wyższego urzędnika siedmiokrotnie przewyższały zarobki robotnika dniówkowego, podczas gdy obecnie przewyższają je zaledwie dwukrotnie, przyczem taki wyższy urzędnik obciążony jest wysokiemi podatkami. P. Luchaire, zajmujący obecnie stanowisko dyrektora Międzynarodowego Instytutu Spółpracy Intelektualnej w Paryżu, podkreśla, iż w naszym wieku przywiązuje się wagę tylko do wytwórczości masowej, wskutek czego stopa życiowa pracowników umysłowych stale się obniża, zaś oni sami zostają zepchnięci do stanowiska niewolników. Rozpaczliwa sytuacja skłoniła energiczniejszych przywódców pracowników umysłowych do naśladowania metod robotniczych w organizowaniu intelektualistów. Pracownicy intelektualni poczynają się organizować.

Ruch ten rozpoczął się we Francji, gdzie w 1921 r. założona została Konfederacja Pracowników Intelektualnych. Idea zorganizowania pracowników umysłowych zyskała sobie w wielu krajach licznych zwolenników, tak iż założona w 1923 r. w Paryżu Międzynarodówka pracowników umysłowych obejmuje obecnie 12 krajów i 1.400.000 członków. Jest rzeczą przedwczesną już teraz osądzić postępy tej organizacji i rezultaty jej działalności. Jest ona jednak przeniknięta wielkim zapałem i ma dobre zamierzenia. Należy tedy wyczekać, jaką wytrwałość i karność wykażą jej członkowie.

Z pośród międzypaństwowych organizacyj zarówno Liga Narodów, jak i Międzynarodowa Organizacja Pracy nie omieszkały otoczyć ruch pracowników umysłowych szczególną opieką. Niestety, nie mamy czasu zająć się tutaj omówieniem wszystkich zadań oraz dotychczasowych wyników pracy, stworzonej przez Ligę Narodów Międzynarodowej Komisji dla Spraw Spółpracy Intelektualnej. Wszyscy także wiemy, że w ubiegłym roku Liga Narodów otrzymała od Francji podarunek w postaci Międzynarodowego Instytutu dla spółpracy intelektualnej, który rozwinął kolosalną działalność na terenie spółpracy pra-

---

„Pogrom”.

Trzystu studentów pojechało złożyć hołd głowie kościoła w Kiszyniewie. Uważali, że najpiękniejszym czynem, który sprawi wielkie wrażenie w świecie cywilizowanym, będzie pogrom. Bo to licuje z postulatem miłości bliźniego, głoszonej przez Chrystusa, bo to wyjdzie na chwałę i chlubę ojczyzny.

Na uniwersytecie słuchali mądrych słów czcigodnego profesora Cuzy i wielebnego pana Diaconescu, którzy pełni zapału i uniesienia, godnego tak dobrej sprawy, objaśniali, że w myśl dawnej, świetnej tradycji należałoby rżnąć Żydów.

Każdy naród wspomina ze czcią swe historyczne sławne wydarzenia, a tu, jak na złość, zaniedbują w Rumunji tradycję, odziedziczoną w Besarabji po caracie.

Czy to nie wstyd? A więc do dzieła! Niechaj na nowo zabrzmi na wszystkich drutach telegraficznych i stacjach radjowych wieść o męstwie i bohaterstwie Rumunów. Bo królowa Marja zamało reklamowała cywilizację rumuńską w Ameryce.

Zresztą czyn należy do młodzieży, która wszędzie i zawsze stanowi awangardę.

Przyjechali do Kiszyniewa. Rozpoczęli zbożne dzieło. I gdyby nie interwencja wojskowa, wyniki tej propagandystycznej akcji prześcignęłyby dawny pogrom kiszyniewski...

*

Taki już los naszego narodu...

Przyzwyczajeni do Golgoty i martyrologji, przyjęlibyśmy ten nowy nowy akt z bolesnym uśmiechem: jeszcze jeden pogrom.

Ale ostatni świeży kiszyniewski pogrom jest dziełem akademików rumuńskich. A więc nie motłochu i ciemnego tłumu, lecz kwiatu inteligencji, przyszłych mężów stanu, urzędników, profesorów. I to budzi strach i przerażenie!

I wstyd szalony ogarnia każdego, że cives academici, obywatele jednego wielkiego grona, jak to ostatni zjazd ogólno-akademicki szumnie określił, splamili swe ręce...

A za wstydem budzi się oburzenie. I potężny krzyk winna podnieść cała młodzież akademicka bez rónicy wyznań, narodowości i przekonań.

Krzyk, który stwierdzi, że nie solidaryzuje się z tymi, którzy splamili ręce krwią niewinną, że piętnuje w najostrzejszy sposób nieodpowiedzialne elementy, które hańbą okryły miano akademika!

F. Tauber.

cowników umysłowych, międzynarodowej organizacji pracy naukowej, bibljografji, wymiany profesorów i studentów i t. d.

Wróćmy jednak do właściwego tematu, a więc do przedstawienia stosunków między studentami a robotnikami. Kształtowanie się tych stosunków można prześledzić zarówno w zakresie działania Międzynarodowej Organizacji Pracy, jak i w codziennem życiu różnych krajów.

Statut Międzynarodowej Organizacji Pracy przewiduje ochronę interesów wszystkich pracowników bez różnicy zawodu. Żadne względy statutowe nie stoją na przeszkodzie tej organizacji, jej konferencji i jej Biuru Pracy zajmować się także problemami pracy intelektualnej. Reprezentacja wszakże pracowników umysłowych na konferencjach lub w Radzie Administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy zależy od nader trudnych rokowań, bowiem wybór przedstawicieli rządów, pracodawców i pracobiorców leży poza wpływem Międzynarodowego Biura Pracy i ściśle jest unormowany w postanowieniach traktatów pokojowych. Z drugiej zaś strony w Biurze Pracy oddawna istnieje tendencja zbierania materjałów, dotyczących warunków socjalnych pracowników umysłowych, i materjały te są publikowane w postaci perjodycznych przeglądów, ukazujących się na łamach czasopisma „Informations Sociales". W tej kronice pracy intelektualnej bardzo często ukazują się wiadomości o studentach. Tak np. w r. ub. umieszczono tam artykuł o konferencji I. S. S., odbytej w Gex. Ponadto Biuro Pracy jest w posiadaniu wyczerpujących ankiet, dotyczących socjalnych warunków pewnych grup pracowników umysłowych. Pierwsza tego rodzaju ankieta została przeprowadzona przez Williama Martina z polecenia Międzynarodowej Komisji dla spółpracy intelektualnej. Dotyczyła ona warunków życia i pracy muzyków. Wyniki innej ankiety, dotyczącej warunków życiowych inżenierów i chemików, zostały opublikowane przed dwoma laty, zaś dane trzeciej ankiety, odnoszącej się do dziennikarzy, wkrótce ukażą się w druku.

Uwidocznia to panom, jakiem zainteresowaniem darzy pracowników intelektualnych Międzynarodowa Organizacja Pracy i jej Biuro Pracy, pozostająca pod kierownictwem p. Alberta Thomasa oraz jakie na tem polu rzeczowe i pożyteczne prace dotychczas zostały dokonane. Zależy wyłącznie od samych pracowników umysłowych, ażeby prace te były uzupełnione i z większą intensywnością prowadzone.

Po tym przeglądzie stosunków między pracownikami umysłowymi a urzędowemi organizacjami pracy, możemy omówić kwestję bezpośrednich stosunków między studentami a robotnikami. Jak się już wyżej rzekło, stosunki te datują zaledwie od końca wojny. Jest to zbyt krótki okres czasu, aby rozwiać naturalną nieufność, jaką organizacje robotnicze żywią względem nowych dążeń pracowników umysłowych. Mówię przedewszystkiem o studentach, których surowa konieczność zmusza do imania się pracy fizycznej. (dok. n.)

Katalog nowoczesnej literatury pięknej hebrajskiej.

הספרות היפה בעברית (המקורית והמתורגמת) מר' משה חיים לוצטו עד היום הזה (תפ"ט — תרפ"ו) רשימת הספרים הנמצאים בבית הספרים הלאומי והאוניברסיטאי. ירושלם. תרפ"ז. 331,V,II ע' (המחיר 15 ג"מ, המכירה הראשית לפולניה בהוצאת „עבר").

Bibljoteka Narodowa i Uniwersytecka w Jerozolimie jest stanowczo najżywotniejszym obecnie działem Uniwersytetu. Bierze ona bowiem żywy udział w działalności wszystkich poszczególnych instytutów i utrzymuje jednocześnie kontakt pomiędzy społeczeństwem żydowskiem Palestyny i naukową atmosferą uniwersytecką. Przytem idea Bibljoteki jest popularna w djasporze. To też gdy poszczególne instytuty Uniwersytetu są właściwie wynikiem ofiarności poszczególnych jednostek, Bibljoteka jest rzeczywiście zbiorowem dziełem całego narodu.

Jednym z najpoważniejszych zadań Bibljoteki, która powstała prawie w naszych oczach, a dziś już zbliża się do poważnej liczby 140.000 tomów, jest nawiązanie kontaktu pomiędzy czytelnikiem a książką. Najwięcej pomocy oddaje tu naturalnie dobrze sporządzony katalog. Szybki rozwój Bibljoteki nie pozwala jeszcze na wydrukowanie całego katalogu, który byłby z natury swej bardzo niepełny i rychło stałby się nieaktualny. To też kierownictwo Bibljoteki przystąpiło przedewszystkiem do opracowania działu, który jest w Bibljotece reprezentowany stosunkowo najlepiej, t.j. działu judaistycznego.

W ubiegłym miesiącu ukazał się pierwszy tom tego katalogu, obejmujący literaturę piękną hebrajską za okres ostatnich 200 lat. Za punkt wyjścia obrano rok 5489 (1729), kiedy to w Wenecji ukazał się pierwszy tom poezji Mojżesza Chaima Luzzatto, zwiastujący nową epokę literaturze hebrajskiej.

Katalog ma cel podwójny. Z jednej strony stanowi on pierwsze kompendjum bibljograficzne dla pracy naukowej w dziedzinie nowej literatury hebrajskiej na Uniwersytecie Jerozolimskim.

Tu bowiem po raz pierwszy powstała katedra tego przedmiotu (wykłada Dr. J. Klausner). Ale pozatem jeszcze inny cel przyświecał autorom katalogu. Czytelnik hebrajski znajduje się stanowczo w gorszem położeniu, niż czytelnik w jakimkolwiek innym języku. Nowa literatura hebrajska jest bowiem nietylko uboga, ale i mało dostępna. O ile o nowszą książkę stosunkowo nietrudno, to cała prawie starsza literatura jest zwykle nietylko niedostępna, ale nawet nieznana młodszemu czytelnikowi z nazwy.

Zadaniem katalogu jest przeto pomóc czytelnikowi hebrajskiemu, a w szczególności palestyńskiemu w korzystaniu z nowej literatury hebrajskiej. We wstępie mówią wydawcy: „Przeszłość dawna stała się dla nas klasyczną, weszła w naszą krew i ciało. Ale przeszłość bliska... pogrążona jest w zapomnieniu. Pragniemy dopomóc do wydobycia jej z tej otchłani niepamięci".

Katalog obejmuje zasadniczo dzieła, znajdujące się w Bibljotece, autorowie korzystali jednak również z materjałów pozabibljotecznych. Odnośne nazwy książek, nie znajdujących się w Biblotece, oznaczone są gwiazdką. Katalog ogranicza się ściśle do literatury pięknej i nie zamieszcza, np., rozpraw czysto naukowych z dziedziny literatury ani perjodyków. Wyjątek uczyniono jedynie dla perjodyków, przeznaczonych dla młodzieży. Przy klasyfikacji stosowano system dziesiętny Deweya, przyjęty w Bibljotece jerozolimskiej i odpowiednio zmodyfikowany do potrzeb literatury hebrajskiej.

Liczba tytułów (rozmaite wydanie mają oddzielne numery) wynosi 3388. Liczba ta nie oddaje dokładnie ilości publikacyj hebrajskich za objęty okres, ale katalog nie pretenduje narazie na kompletność. Zaznaczają to zresztą sami wydawcy, podkreślając trudności, z jakiemi spotykali się w swej pracy. Szczególnie trudno było skompletować dział poezji okolicznościowych, wydawnictw z natury swej efemerycznych i lokalnych

Ale i w swej obecnej postaci katalog jerozolimski stanowi bardzo cenny nabytek dla bibljografji hebrajskiej i podstawę do dalszej pracy. w tym kierunku. Autorowie katalogu, pp. Dinaburg i Jaari (którzy w swej skromności nie umieścili nawet swych nazwisk na karcie tytułowej), apelują gorąco do czytelników, aby wszelkie zauważone luki i niedokładności zechcieli komunikować Bibljotece Jerozolimskiej.

Wreszcie należy podnieść z uznaniem zewnętrzny zupełnie europejski wygląd książki. Wygodny układ materjału, podana treść poszczególnych tomów przy wydawnictwach zbiorowych i podwójnych, szczegółowy indeks autorów i tytułów pozwalają łatwo zorjentować się w katalogu.

Dla rozpowszechnienia książki w krajach z niską walutą, kierownictwo Bibljoteki wyznaczyło cenę stosunkowo niewielką (około 7 zł.). W tych warunkach katalog znajdzie niewątpliwie i w Polsce wielu nabywców.

Edward Poznański.

De la Meurthe, dr. Duisberg i prof. Bartel.

Na zachodzie Europy, we Francji i w Niemczech, realizuje się dziś nowy typ środowiska uniwersyteckiego: miasto studenckie. — Złożone z domków mieszkalnych, warsztatów pracy, sal gimnastycznych i odczytowych, jakoteż z boisk sportowych, stanowi ono centrum zdrowego życia studentów pośród wielkiego parku leśnego. Względy zdrowotne, t. j. regeneracji fizycznej młodzieży studjującej, zostały tu skojarzone z humanitarno-samopomocowemi drogą umożliwienia zarobkowania na życie odpowiednią pracą warsztatową. Nie jest więc nowy twór analogją do angielskich kolegjów — parków zdrowia, dostępnych jedynie zamożnej młodzieży, lecz przeciwnie, stworzony został specjalnie dla niezamożnej. Do tego przyłącza się rzecz godna podziwu, iż fundatorzy tych miast studenckich z góry określili je jako centrum, dostępne młodzieży różnych narodowości, celem wzajemnego zbliżenia.

Tak powstało tedy przed kilkoma miesiącami „Cité Universitaire" obok Paryża z fundacji magnata naftowego Emila de la Meurthe i w ostatnim miesiącu „Studenten-heim" obok miasta uniwersyteckiego Marburga, staraniem Karola Duisberga, przew. Związku przemysłowców niemieckich.

Młodzież zachodnio-europejska, dzięki humanitaryzmowi dwóch baronów przemysłu ma odtąd sposobność rozwoju nowych form życia studenckiego, nowego pokolenia Europejczyków.

Szczególnie skomplikowaną jest u nas kwestja spółżycia studentów różnych narodowości, których do niedawna rządząca, a jeszcze i dziś ciążąca nad życiem Polski reakcja szowinistyczna podzieliła na odrębne obozy. Instykt samozachowawczy kazał wykluczonym z ogólnych organizacyj Żydom stworzyć odrębne zrzeszenia, a gdy doszło i do tego, iż w sanatorjach, ufundowanych wysiłkiem całego bez różnicy narodowości społeczeństwa, chorych przyjmuje się wedle rasy, musieli przystąpić do akcji budowy „Domu Zdrowia" Akademika Żydowskiego w Worochcie.

Akcji tej — która, jak ogólnie wiadomo, przyniosła już 60.000 złotych, zużytych na wybudowanie jednej trzeciej gmachu — przyszedł

w sukurs w ostatnim tygodniu Prof. Bartel, obecny Minister Oświaty.

Dar 5.000 złotych jest teraz dla nas szczególnie wartościowym, ileże uwydatnia zdrową myśl, iż pomoc dla młodzieży jest kwestją ludzkości, a nie walki narodowościowej.

Być może, iż jeszcze daleko od daru ministra do „Cité Universitaire — Paris", ale„Europa" mimo wszystkie „trupie sprawy" wkracza do Polski.

* * *

Gdy poseł Dr. Sommerstein interwenjował u p. wicepremjera w sprawie pomocy państwowej dla budowy Domu Zdrowia w Worochcie, prof. Bartel zapewnił, iż w nowym budżecie będzie umieszczona odpowiednia dotacja.

— Ale nowy budżet rozpoczyna się dopiero 1 kwietnia 1927, a budowa narazie stanęła w środku — odpowiedział interwenjujący.

Tak, tak — zamyślił się Minister — a potem opowiedział:

Gdy był na trzecim roku politechniki, zachorował ciężko. Ojciec jego, ubogi ślusarz kolejowy, nie miał środków materjalnych dla ratowania syna. Wtedy koledzy zawieźli go do akademickiego sanatorjum, gdzie po pewnym czasie wyzdrowiał. Takiemu więc sanatorjum ma do zawdzięczenia uratowanie młodego życia, dzięki niemu może dziś być w Polsce — ministrem...

Dlatego ofiaruje dziś młodzieży żydowskiej na lecznicę dar osobisty 5.000 zł., by dzieło „Domu Zdrowia" poszło naprzód.

*

Prof. Bartel uleczony został w ogólnem sanatorjum akademickiem, do którego dziś nie dopuszcza się Żydów.

Dla nas więc czyn wicepremjera ma znaczenie protestu przeciwko dzikiemu antysemityzmowi, segregującemu chorych wedle narodowości.

Jest jednak pewne „ale", nasze żydowskie „ceterum censeo": czyn Prof. Bartla jest czynem osobistym i jako taki zasługuje na naszą pełną wdzięczność. Ale jaką jest pomoc Rządu jako takiego — dla młodzieży żydowskiej? Na to odpowiedź: prawie żadna. Dlatego należy się spodziewać, iż za ofiarą Min. Bartla pójdzie akcja Rządu zrównouprawnienia żydowskich instytucyj akademickich przy rozdziale funduszów, przeznaczonych na pomoc dla studjującej młodzieży.

Tego właśnie należy oczekiwać, jako kontynuacja osobistego impulsu wicepremjera, jako realnego wejścia na drogę nowych europejskich idei pomocy studentom.

Alfred Gottfried.

Nad świeżą mogiłą.

Achad Haam nie żyje! Umarł twórca idei „ośrodka ducha" w Erec. Umarł ten, który marzył o stworzeniu w Palestynie krynicy nowego życia dla myśli odradzajacego się Narodu—księgi. Ten, który tę księgę, jako symbol żydostwa, ponad wszystko umiłował i na górach Sjonu pragnął wznieść jej wieczystą świątynię. Ze zgonem Achad-Haama zgasła na firmamencie życia żydowskiego jedna z największych gwiazd, gwiazda przewodnia, i ciemność ogarnęła naród, i nie wie naród, kto go odtąd ku lepszej przyszłości wieść będzie.

Achad - Haam był bodaj pierwszym, który o wszechnicy w Erec głośno marzyć począł. W okresie, gdy duch ludzi błąkał się po świecie wyzuty ze swych praw przez panoszącą się butnie pięść opancerzoną, on był tym, który niezmordowanie uświadamiał swój zmartwychwstający naród o wieczności ducha. A za tę swoję pracę doczekał się Achad Haam nietylko wdzięczności narodu, który go swym nauczycielem zowie, ale i początku ziszczenia swych marzeń.

Zgon Achad-Haama pokrył kirem żałoby cały naród żydowski, bowiem na firmamencie życia żydowskiego zgasła jedna z największych gwiazd, gwiazda przewodnia, i ciemność ogarnęła naród, i nie wie naród, kto go odtąd ku lepszej przyszłości wieść będzie...

Elch.

די יעזואיטן גורט-אָן די לענדן, דער רעליגיעזער פאַנאַטיזם און די רעאַקציע הויבן אָן אַרבעטן מיט אַלע קעסל-כלים.

האָבן זיך אויך געביטן די שטימונגען אין די יינגע סטודענטן-קרייזן. וואָרום עס איז שוין אזוי, אַז „די יינגע קוויטשען, ווי די אַלטע זינגען"...

און געקומען איז עס אָט ווי:

אויפגעמונטערט דורך דעם „נייעם ווינט", וואָס האָט אָנגעהויבן בלאָזן פון די הערשנדיקע קרייזן האָבן די קריסטלעכע סוחרים פון פאַדווע באַנייט זייערע השתדלותן, מען זאָל די יידן איינשליסן אין אַ באַזונדער קוואַרטל — אין אַ „געטאָ". דער קאַמף ארום דער „געטאָ-פראַגע" האָט זיך געצויגן אין פאַדווע נאָך פון סוף פון מיטלאלטער אָבער די השתדלות'ן פון די קריסטלעכע בירגער האָבן נישט געהאַט קיין שום ערפאָלג. ערשט דעם אָנהויב 17-טן יאָר-הונדערט שלאָגט פאַר זיי „די שעה פון גליק"... אין יאָר 1603 ווערן די פאַדווער יידן אָפגעצוימט אין אַ „געטאָ" און בלייבן דאָרט גאַנצע צוויי יאָרהונדערט — ביזן יאָר 1797. מיט דער פיזישער אָפזונדערונג הויבט זיך אָן אַ קאַמף פאַר אַ גייסטיקער אָפזונדערונג פון די יידן. אין יאָר 1616 גיט ארויס דער פאַדווער שטאָט-ראט אַ ריי פאַראָרדנונגען, וואָס באַשווערן די קעגנזייטיקע באַציאונגען צווישן יידן און קריסטן. דער גייסט פון אונטאָלעראַנץ מאַכט כסדר'דיקע „פאָרשריטן" און באַלד טראָגט ער זיך איבער פון די עלטערן-הייזער און פון שטאָט-ראט אויך אין די זאַלן און אינטערנאַטן פון דער בערימטער הויכשול.

דער רעליגיעזער פאַנאַטיזם, וואָס האָט תמיד געהאַט אַ סאָציאַל-פאָליטישן אונטערשלאַג. האָט געטון דאָס זייניקע, און אָט זעען מיר, ווי דיזעלבע פאַדווער סטודענטן, וואָס האָבן אין דער צייט פון הומאַניזם געשיצט די יידן, זענען איצט אין דער צייט פון דער יעזואיטישער „קעגן-רעפאָרמאַציע" אַרויסגעטרעטן ווי די פאַרביטערסטע שונאי-ישראל. מע זוכט, געפינט מען... האָבן די סטודענטן פון פאַדווער אוניווערסיטעט געפונען „די פראַגע פון יידישע מתים". כען האָט זיך דערמאָנט אָן דער אַלטער „פריווילעגיע", וואָס האָט די יידן באַפרייט פון דעם חוב, צו ליפערן יידישע מתים פאַרן אנאַטאָמישן אינסטיטוט — פאַר א פרייז פון 100 לירעס יערלעך, און מען עקש'נט זיך איין, אַז די „פריווילעגיע" מוז צוריקגעצויגן ווערן. די יידן פאַרטיידיקן זיך און רוקן אַרויס אַרגומענטן פון „דערוואָרבענע רעכט". „רעליגיעזער טאָלעראַנץ" א. אַז. וו.. אָבער דאָס העלפט נישט. די סטודענטן באַנוגענעז זיך נישט מיט „רעזאָלוציעס", „פראָטעסטן" און נאָך אַזעלכע פאַפירענע אַקציעס. נאָר זיי גיין טאקע אריבער צו מעשים: זיי אָרגאַזירן אָנפאַלן אויף יידישע לוויות אָדער שלעפן אַרויס די מתים פון די טרויער-הייזער, עס האָט אויך געטראָפן, אַז די סטודענטן האָבן אַרויסגעגנב'עט פון די קברים יידישע מתים כדי צו שאַפן „מאַטעריאַל" פאַרן „אַנאַנאַטישן טעאַטער" (ווי מען האָט דאַמאָלט גערופן דעם אַנאַטאָמישן אינסטיטוט).

אַזוי, אַ שטייגער, האָבן די סטודענטן אין 1624 מיט אַן אַסיסטענט פון אַנאַטאָמישן אינסטיטוט בראש אָפגעשטעלט אַ יידישע לויה און געוואָלט מיט כח צונעמען דעם מת, האָט זיך אָבער געפונען אַ הייפעלע קריסטן, וואָס זענען די יידן געקומען צו-הילף, און די סטודענטן זענען אַוועק מיט גאָרנישט. אַן אַנדערשמאָל — און געווען איז דאָס אין יאָר 1680 — האָבן זיך די סטודענטן דערוווסט, אַז אין געטאָ איז געשטאָרבן א ייד, האָבן זיי זיך באַוואָפנט און זענען אַוועק אַן אָרגאַניזירטע מחנה אין געטאָ, פאַרלאַנגענדיק מען זאָל זיי אַרויסגעבן דעם מת. אָבער אויך דאָסמאָל האָבן זיך געפונען קריסטן, פשוטע מענטשן פון פאָלק, אין וועלכע ס'האָט געטליעט א פונק פון רעליגיעזער טאָלעראַנץ און זיי האָבן געהאָלפן די יידן, צו פאַרטרייבן די אָנפאַלער.

אַ גרויסן רושם האָט געמאַכט אַ פאַסירונג אין יאָר 1685, וועגן וועלכער ס'דערציילט אונז דער פאַדווער מעדיצין-דאָקטאָר ר' חיים משה קאַנטאַריני אין איין האַנטשריפטלעך דערהאַלטענעם בוך „מראות הסנה".

עס האָט אין דאָזיקן יאָר געטראָפן, אַז אַ יידישער יונגערמאַן, א געוויסער חננאל בן ישראל הלוי, איז דערשאָסן געוואָרן אין פאַדווער געטאָ און, אַז די סטודענטן פון אוניווערזיטעט זענען אַרויס מיט זייער פאָדערונג, מען זאָל זיי אַרויסגעבן דעם מת פאַרן אַנאַטאָמישן אינסטיטוט, די יידן האָבן אָבער דעם מת באַהאַלטן און די סטודענטן האָבן אים נישט געקאָנט געפינען, זענען זיי אַוועק צו דער אָרטיקער מאַכט און האָבן אויסגעפועלט אַ באַפעל, צו אַרעסטירן 4 יידן פון געטאָ, דהיינו: מנחם עויו, יעקב בן שמעון לוסטראָ און די ברידער עזריאל און משה היילפראָן. די יידן האָבן וועגן דעם צו וויסן געגעבן דעם יידישן מעדיצין-דאָקטאָר ר' חיים משה (=אַנדזעלאָ) קאָנטאַריני, וואָס האָט דעמאָלט געוויילט אין ראָווידזשאָ, איז ער באַלד געקומען קיין פאַדווע, אום צו מאַכן די נויטיקע השתדלות ביי דער מאַכט, בעת מעשה האָט זיך דער מת געפונען, אָבער מיט אַן אָפגעשניטענער ערוה... קאַנטאַריני האָט אויסגעאַרבעט אַ מעמאָריאַל פאַר דער מאַכט, ער האָט די „האַרען פון פאַדווע" גענומען דערמאָנען, אַז זיי האָבן צוגעזאָגט די יידן צו רעספעקטירן די יידישע רעליגיע און, אַז זיי זענען מחויב. צו האַלטן די פריווילעגיעס. ער האָט אויך פאָרנעשטעלט, אַז די סטודענטן נויטיקן זיך נישט אין יידישע מתים, וואָרום „מאַטעריאַל" איז פאַראַן גענוג, נאָר מען וויל פשוט פאַראומרייניקן די מתים און דערצו איז מען אויך אויסן — אויסצופרעסן ביי די יידן געלט...

עד כאן דער באַריכט פון ר' חיים משה קאַנטאַריני.

מיר ווייסן נישט, צו די השתדלות זיינע האָט געהאַט וועלכן ס'איז ערפאָלג, אַזוי צו אזוי, די באַציאונגען זענען געבליבן אָנגעשטרענגטע, אַ ראיה, אַז די יידן פון פאַדווע האָבן אויך ווייטער געזוכט אָנצונעמען פאַרשידענע מיטלען, ווי צו באַזייטיקן די יידישע מתים פון פאַדווע. ווי ס'גיט אונז איבער דערזעלבער ר' חיים משה קאַנטאַריני, פלעגן די יידן אַוועקפירן זייערע געפערלעך קראַנקע פון פאַדווע און די פאַרשטאָרבענע פלעגן זיי „ביינאַכט אין נעפל" אַריבערברענגען אין די שכנותדיקע שטעטלעך, ווי מאָנסעליצע, עסטע, מאַנטאַניאַנאָ און דאָרט בסוד סודות ברענגען צו קבורה. אַזוי גרויס איז געווען די מורה פאַר די ווילדע מעשים פון די פאַדווער סטודענטן און זייערע בעהאַלטענע און אָפענע מיטהעלפער!...

די פאַדווער סטודענטן האָט זיך זיכער נישט געחלומט, אַז זיי וועלן אין 20-טן יאָרהונדערט געפינען נאָכפאָלגערס און נאָכמאַכערס!

ד״ר יצחק שיפּער.

די פּראַגע וועגן יידישע מתים אין אוניווערסיטעט פון פּאַדווע אין 17-טן יאָרהונדערט.

מיר דרוקן איבער דעם דאָזיקן אינטערעסאַנטן אַרטיקל פון „מאָמענט“ (פון 26-טן נאָוועמבער) צוליב די געשעענישן, וואָס זענען לעצטנס אויסגעבראָכן אין די פּוילישע אוניווערסיטעטן. (רעד).

דער אוניווערסיטעט אין פּאַדווע האָט שוין אין מיטל-אַלטער געשמ׳ט מיט זיין מעדיצינישן פּאַקולטעט און צוגעצויגן צו זיך תלמידים פון דער גאָרער וועלט. צו זיין אַ מעדיצין-דאָקטאָר מיט אַ פּאַדווער דיפּלאָם איז געווען דאָס העכסטע, מיט וואָס עס האָט זיך געקאָנט רומען אַ מעדיצין-געלערנטער פון אַמאָליקע צייטן, דעם דאָזיקן שם האָט געהאַט דער פּאַדווער אוניווערסיטעט ביזן סאַמע סוף פון 18-טן יאָרהונדערט. איז טאַקע נישט קיין חידוש, וואָס יידישע יונגעלייט פלעגן זיך נישט זעלטן לאָזן אין וועג קיין פּאַדווע, כדי דאָרט צו שטודירן.

אין די אַלטע פאַרשרייבונגען פון דער פּאַדווער אוניווערסיטעטס-קאַנצעלאַריע געפינען זיך זער אַ סך ידיעות וועגן יידישע סטודענטן פון פּוילן וואָס האָבן דאָרט געלערנט מעדיצין און וואָס זענען שפּעטער אין פּוילן בערימט געוואָרן אַלס לייב-דאָקטוירים פון פּוילישע קעניגן, פירשטן און שררות (אַ שטייגער: דער הויף-דאָקטאָר פון דער קעניגן באָנאַ, ר׳ שלמה אַשכנזי; די הויף-דאָקטוירים פון קעניג יאַן סאָביעסקי, ר׳ שמחה מנחם דע יאָנאַ, און זיין ברודער ד״ר יעקב דע יאָנאַ; ר׳ אהרן מאָרפּורגאָ פון קראָקע און זיין קרוב ר׳ שמעון מאָפּורגאָ א. אַ. וו.).

אין פּרינציפּ האָבן די פאָרשטייער פון פּאַדווער אוניווערסיטעט נישט געמאַכט קיין שום שוועריקייטן די יידישע סטודענטן, וואָס האָבן זיך פאַרשריבן אויף מעדיצין. אינם דאָזיקן אוניווערסיטעט האָט געהערשט אַ „נומערוס נולוס“ לגבי יידן בלויז אויף אַנדערע פאַקולטעטן: מעדיצין האָבן זיי געקאָנט שטודירן אָן שום בעגרענצונגען. זיי זענען געווען אויסגעשלאָסן פון יורידישע וויסנשאַפטן און פילאָזאָפיע, און דעם ערשטן דורכברוך האָט זיך איינגעגעבן צו מאַכן אינם דאָזיקן פּרט ערשט צום סוף פון 17-טן יאָרהונדערט: דער סענאַט האָט דעמאָלט ערלויבט אויפצונעמען אויפן יורידישן פאַקולטעט 4 פּאַדווער יידן, וואָס האָבן געזאָלט שפּעטער אָנגעשטעלט ווערן ביי דער פּאַדווער קהלה אַלס שטודירטע יוריסטן.

נישט געקוקט אויף דער תמיד גרויסער צאָל יידישע סטודענטן אויפן מעדיצינישן פאַקולטעט, האָט די אוניווערסיטעט-מאַכט קיינמאָל נישט פאַרלאַנגט. אַז די יידן זאָלן פאַרן אַנאַטאָמישן אינסטיטוט צושטעלן יידישע מתים. ווען די קריסטלעכע סטודענטן האָבן אַמאָל וועגן דעם געמאַכט אַ סקאַנדאַל, האָט די מאַכט דורכגעפירט אָן אָבמאַך מיט די יידן, אַז זיי וועלן יעדעס יאָר איינצאָלן 100 ליר לטובת דעם אוניווערסיטעט און אַז זיי וועלן דערפאַר זיין באַפרייט פון צושטעלן יידישע מתים פאַר אַנאַטאָמישע סטודיעס. די מאַכט האָט דערביי גענומען אין אַכט, אַז יידן איז דורך דער רעליגיע פאַרווערט צו נוצן יידישע מתים פאַר וויסנשאַפטלעכע צוועקן און היות מען האָט נישט געוואָלט באַליידיקן די יידישע רעליגיע, האָט מען דעם ענין ערלעדיקט דורך אַ געלט-אָבצאָל. די יידן זענען דאַרויף איינגעגאַנגען און מען האָט זיי אַרויסגעגעבן אַ ספּעציעלן דאָקומענט, אַ מין „פּריווילעגיע“, אַז זיי זענען אויף אייביקע צייטן באַפרייט פון צו געבן יידישע מתים פאַרן מעדיצינישן פאַקולטעט און אַז „זיי דאַרפן פאַר דער דאָזיקער פּריווילעגיע יעדעס יאָר איינצאָלן לטובת דעם הויכן אוניווערסיטעט 100 ווענעציאַנישע לירעס“.

די „פּריווילעגיע“ איז צום „אייביקן אָנדענק“ איינגעשריבן געוואָרן אין די אַקטן פון אוניווערסיטעט און עס האָט זיך געדאַכט, אַז דערמיט ווערט דער גאַנצער ענין ליקווידירט ווערן.

אַזוי האָט די זאַך אויסגעזען צום סוף פון מיטל-אַלטער אָדער אין אָנהויב פון 16-טן יאָרהונדערט (קיין גענויע דאַטע פון דער „פּריווילעגיע“ איז נישט אויפגעהיט געוואָרן, זי שטאַמט אָבער לויט אַלע סמנים פון דער דאָזיקער צייט).

אַ גאַנץ יאָרהונדערט איז געווען רויק. די יידן האָבן זיך געוואַרימט אין די שטראַלן פונם איטאַליענישן הומאַניזם. די בעציאונגען צווישן דער פּאַדווער שטודירנדער יוגנט און די יידן זענען געווען פריינטלעכע און עס פלעגט נישט איינמאָל טרעפן, אַז די סטודענטן האָבן די יידן גענומען אין שוץ קעגן די קריסטלעכע סוחרים, וואָס האָבן זיך באַמיט צו צושטערן די יידישע פּרנסות. אַזוי, אַ שטייגער, האָבן די סטודענטן אין יאָר 1547 אינטערווענירט דורך אַ דעלעגאַציע, אַז מען זאָל נישט פאַרמאַכן די יידישע באַנק-געשעפטן. אין י. 1558 האָבן זיי זיך ווידער משתדל געווען וועגן צוריקציען אַ פאַראָרדנונג, וואָס האָט פאַרווערט די יידן צו פירן מסחר מיט אַנדערע סחורות, אויסער אַלטוואַרג. אַ צייט שפּעטער האָבן זיי אַריינגעטראָגן אין פּאַדווער שטאָט-ראַט אַ ביטע, מען זאָל די יידן ערלויבן צו קויפן ביכער אויף ליצטאַציעס. מחמת די סטודענטן קאָנען דערפון געניסן און קריגן די ביכער אַ סך ביליקער.

צום סוף פון 16-טן יאָרהונדערט קומט פאָר אַ ווענדונג אין די דאָזיקע בעציהונגען צום ערגערן.

דער לאָזונג קומט — ווי דער שטייגער שוין — פון רוים... די זון פון רענעסאַנס און הומאַניזם האַלט ביים אונטערגיין. אויפן האָריזאָנט באַווייזן זיך שווערע, בלייענע כמארעס פון דער טרויעריק-בערימטער „קעגן-רעפאָרמאַציע“: דער נאָר וואָס געגרינדעטער אָרדן פון

לאָגיע, געשיכטע און עקאָנאָמיש-סטאַטיסטישע וויסנשאַפטן. אין יעדער פון די דאָזיקע סעציעס עפנט זיך פארן יידישן אַקאַדעמיקער אַ ברייטער אַרבעטס-פעלד,

דער אַקאדעמיקער-פילאָלאָג קאָן און דאַרף אויסנוצן זיין וויסנשאַפטלעכע פאָרבערייטונג און די פאָרשונגס-מעטאָדן, וועלכע ער ערווערבט אין דעם אוניווערסיטעט, פאַר דער ארבעט אויפן געביט פון דער יידישער שפּראַך וויסנשאַפט.

דער דאָזיקער געביט וואַרט נאָך אויף די ריכטיקע ספּעציאַליסטן-פאָרשער, ווייל ביז איצט ווערט ער באַאַרבעט מיינסטנס אַלס דילעטאַנטישע „זייטיקע-באַשעפטיקונג“ פאַר פאַרשידענע יידישע קולטורעלע, פּאָליטישע און געזעלשאפטלעכע עסקנים. וועלכע האָבן נישט געהאַט די אלגעמיין-וויסנשאפטלעכע פאָרברייטונג צו דער דאָזיקער טעטיקייט.

די אַקאַדעמיקער-פילאָלאָגן אין די באַזונדערע הויכשול-צענטרן דארפן אָרגאַניזירן יידישע פילאָלאָגישע סעמינאַרן, ווו זיי זאָלן קאָנען געמיינזאַם (און אפשר אויך מיט דער דירעקטער אָדער אונדירעקטער מיטווירקונג פון מאַנכע פּראָפעסאָרן) שטודירן די יידישע שפּראַך-וויסנשאַפט. יעדער סעמינאַר וואָלט געקאָנט דערביי זיך אינטערעסירן (אויסער מיט דער אַלגעמיין יידישעד שפּראַך—וויסנשאַפט) אויך מיט דעם באַזונדערן יידישן דיאַלעקט אין דעם אנטשפּרעכנדן אוניווערסיטעטס-צענטר.

גלייכצייטיק דאַרף מען אויך אָרגאַניזירן סעמינאַרן פאַר יידישער ליטעראַטור, וועלכע דאַרף און מוז ענדלעך אַריינגענומען ווערן אין די שטרענגע וויסנשאַפטלעכע ראמען מיט דער אָנווענדונג פון די מעטאָדן פון דער פערגלייכנדער ליטעראַטור-פאָרשונג.

זעלבסטפאַרשטענדלעך, מוז די אַרבעט געפירט ווערן אין ענגן קאָנטאַקט מיט דער ענטשפּרעכנדער סעקציע פון יידישן וויסנשאפטלעכן אינסטיטוט, וועלכער דאַרף זיין אינפאָרמירט וועגן יעדער וויסנשאַפטלעכער איניציאַטיוו, כּדי זי צו קאָנען אונטערשטיצן און וויסנשאַפטלעך ווייטער אויסנוצן.

די סעקציע פון געשיכטע דאַרף אויך האָבן אירע נאָנטסטע און איבערגעגעבנסטע פריינד אין די רייען פון די יידישע אַקאַדעמיקער און ספּעציעל צווישן די אַקאַדעמיקער-היסטאָריקער. אין יעדן הויכשול-צענטר דארף אויך געשאַפן ווערן אַ יידישער היסטאָרישער סעמינאַר. ביז איצט האָבן מיר אַזעלכן נור אין וואַרשע. און עס אָרגאניזירן זיך היסטאָרישע סעמינאַרן אין ווילנא און אין לעמבערג, אָבער אין קראָקא, ווערט אויף דעם דאָזיקן געביט גאָרנישט געטון. די חברים אין דעם דאָזיקן צענטר טאָרן נישט בלייבן אינדיפערענט צו דער דאָזיקער וויכטיקער אַרבעט.

אומגעהייער גרויסע נוצן קאָן ברענגען די יידישע סטודענטנשאַפט דער דריטער שוין פונקציאָנירנדער סעקציע פון וויסנשאַפטלעכן אינסטיטוט: דער סטאַטיסטיש-עקאָנאָמישער. דאָס דאָזיקע געביט איז כּמעט אינגאַנצן פארוואָרלאָזט און דאָ מוזן די יידישע סטודענטן פון דעם יורידישן פאַקולטעט זאָגן זייער וואָרט. וויסנשאַפלעכע ארבעט דאַרף זיך אָרגאַניזירן אין עקאָנאָמיש-סטאַטיסטישע סעמינאַרן.

עס מוזן געפאָרשט ווערן די פערשידנסטע ערשיינונגען פון יידישן עקאָנאָמישן לעבן ספּעציעל אין פּוילן און, ווי מעגלעך, אויך אין ברייטערן אַלוועלטלעכן מאַסשטאַב. עס מוזן געפירט ווערן סטאַטיסטישע אַרבעטן אויף אַלע געביטן פון יידישער עקאָנאָמישער און געזעלשאַפטלעכער טעטיקייט: ווי, צ. ב., יידישער האַנדל און מלאכה, פרייע באַרופן, יידיש שולוועזן, געמיינדע-וועזן, ערד-אַרבעט א. א. וו. עס מוזן דערביי ספּעציעל געפאָרשט ווערן די פּראָדוקטיווירונגס-טענדענצן פון יידישן פאָלקס-לעבן אין פּוילן און די מעגלעכקייטן פאַר זייער פולער רעאַליזירונג. די דאָזיקע סטאַטיסטיט-עקאָנאָמישע אַרבעטן וועלן האָבן אויסער די ריין וויסנשאַפטלעכער אויך אַ גרויסע נאַציאָנאַלע און געזעלשאַפטלעך-פּאָליטישע באַדייטונג. זיי וועלן שאַפן אַ פעסטן גרונד פאַר אַלע פּאָליטיש-געזעלשאפטלעכע פּאָסטולאַטן און וועלן אַזוי אַרום אויך ווייזן וועגן פאַר זייער פאַרווירקלעכונג.

די אקאַדעמישע יוגנט דאַרף זיך נישט באַגרענעצן מיט דער אַרבעט פאַר די אויבנדערמאָנטע דריי סעקציעס פון וויסנשאַפטלעכן אינסטיטוט. זי דאַרף אַרבעטן אויך אויף אַנדערע געביטן פון יידישער וויסנשאַפט און געבן דעם וויסנשאַפטלעכן אינסטיטוט די איניציאַטיוו צו פאַרברייטערן זיין טעטיקייט. אַלס שיינעם ביישפּיל אין דעם דאָזיקן הינזיכט קאָן מען פאַרצייכענען די שאַפונג פון א סעמינאַר פאַר יידישער רעכטס-וויסנשאַפט דורך דעם אַקאַדעמישן יוריסטן-פעראיין אין לעמבערג.

עס מוז זיין אַ שטענדיקער און לעבעדיקער קאָנטאַקט צווישן דעם יידישן וויסנשאַפטלעכן אינסטיטוט און דער יידישער אַקאַדעמישער יוגנט, אַ קאָנטאַקט פון וויסנשאַפטלעכער איניציאַטיוו און געגנזייטיקער הילף אויפן געביט פון וויסנשאַפטלעכער אַרבעט.

ד"ר רפאל לעמקין.

על האקדמאי העברי.

צרפתי שתי מלים ורצוני להביע כמה מחשבות העולות במוחי בקשר עם זה. האקדמאי העברי במלוא מובן המלה זהו מושג חדש. מאז היו לנו אקדמאים, תלמידי בתי ספר גבוהים, אבל זרים היו הם לנו. או שהם התנכרו למכרתם והתבוללו עם תושבי הארץ או שהתיחסו באדישות גמורה לכל עניני העם העברי. מאז היו לנו עברים, תלמידי הכם מובהקים, מלומדים מצוינים, אבל אלה לא הבשו את ספסלי בתי ספר הגביהים. ומכאן קל להסיק מסקנה שהאקדמאי העברי בתור כלל (ולא בתור פרט. כי כאלה היו לנו מקדמות דנא) הופיע בחיינו בשנים האחרונות. הוא הנאי יליד התנועה התרבותית הכבירה שהתפתחה בקרב עמנו בימי ואחרי המלחמה העולמית. זהו הנער שהתחנך על ברכי התרבות העברית החדשה, אשר קבל השכלה כללית ביחד עם השכלה עברית.

האקדמאים העברים הם יוצרים חלק של הנער האקדמאי היהודי ואף על פי שמספרם די עצום אינה נכרת השפעתם ופעולתם על יתר חלקי הנער המתלמד. העובדה המעציבה הזאת ראויה היא כדי לנגע בה.

התנועה הלאומית היהודית מצאה לה הרבה מהלכים בין הנער האקדמאי. בלי הגזמה רבו הכי נעלה הוגה חבה לרעיון תחית עמו וארצו ההסטורית. לדאבוננו הגדול, הנער הזה אף על פי שהוא מכנה את עצמו לאומי וגם אפילו ציוני, איננו עברי. חדור הוא ההכרה הפוליטית ולוחם הוא בעד הגשמת הרעיון המדיני. ברם, זאת היא הצורה והתכן זאת היא התרבות שבה חי בן האדם. ובין הנער האקדמאי רק מתי מספר הם בעלי תרבות עברית, הפרזה הציונית שגורה בפיהם, אבל זרה היא להם המלה העברית, הספרות העברית ועקרי היהדות, מבחינה זו הם נמצאים במצב של טמיעה. אם ההתבוללות נחלה מפלה על שדה הפוליטיקה, בתור פתרון השאלה היהודית היא מתפתחת שלא מדעת על שדה התרבות אמנם עכשיו היא איננה משמשת בתור מטרה, אלא בתור תוצאה הנובעת מחיינו הגלותיים עם צרך ההסתגלות אל התנאים הממשיים. ולפיכך מסוכנה היא יותר בשביל קנינינו הרוחניים. נגד טמיעה מדינית, מגמתית קל היה ללחם על ידי ראיות, הוכחות, וכה, קשה היא שבעתים המלחמה נגד טמיעה הבאה שלא מדעת וביחוד בולטות עקבותיה על האקדמאי היהודי. בן העם איננו נוח להתבולל הוא מסתובב בין יהודים, מדבר בשפתו ונוהג לפי מדות ומנהגי אבותיו. האקדמאי להפך, חי לרב בסביבה זרה, משתמש בשפה נכרית וסופג בו בנקל את התרבות המקומית.

והאקדמאי העברי צריך להחיש עזרה בנידון זה לחבריו. חוא ינק ושאב מתוך מעיני התרבות העברית ונהירין לו שבילי היהדות. תפקידו איפוא להסביר לחבריו-אחיו על אדות אוצרותינו הרוחניים ורכושנו התרבותי ולהעניק לו מידיעותיו עליו לקרא תגר על כל הופעה של טמיעה באיזה צורה שהיא תתבטא, ולאזר את כל כחותיו נגד הזרם הזה שעלול להרס ולהחריב את כל קנינינו הלאומיים בגלות.

בקשר עם התעודה הראשית הזאת של הנער האקדמאי העברי עומדת עוד אחת חשובה ורבת ערך: החיאת התנועה העברית בכל היקפה, אשר סובלת עד היום מחסר כחות צעירים ופעילים נושאי התנואה העברית. הסופר העברי, המורה העברי, העסקן העברי אינם מעריכים כראוי את הצרך בעבודה תעמולתית כל אחד מכם עושה את מלאכתו, שכבודה במקומו מונח. בהתבודדותו בהסמכם על הירושה העברית העשירה, על נצחיות התרבות העברית הוא רק נענה להתקפות מחוץ. עמדה של הגנה לא תוכל להשביע את רצון הנער האקדמאי הפעיל. בחושי הבריא הוא מרגיש שאם אין מחזקים איזה תנועה סופה להתנונן ולהדלדל. בר נרחב משתרע איפוא לפניו. הצעיר הנאור מוכרח להכניס זרם של חיים חדשים, של דם רותח בקרב צנורות המוסדות התרבותיים העברים. עליו לחדר לתוך האגודות הקיימות ולהפיח בהן רוח חדש. רוח של התקוממות נגד הקפאון ושויון-הרוח השורר כעת במחנה העברים. האקדמאי העברי יוכל בהתלהבות ובמסירות נפשו להיות גורם חשוב בהרמת המצב התרבותי בקרב כל שכבות עמו ובהפצת ערכינו הרוחניים. זאת היא דרישת השעה והעתיד הקרוב יוכיח האם הוא מלא את תפקידו.

ח. פרגו-שטיין

דער יידישער אקאדעמיקער
און דער וויסנשאפטלעכער אינסטיטוט.

דער יידישער אַקאַדעמיקער און דער וויסנשאַפטלעכער אינסטיטוט! באַגריפן וועלכע זענען אַזוי נאָנט צו זיך און דאָך, ליידער, נאָך אזוי ווייט! עס איז דאָך זעלבסטפאַרשטענדלעך, אַז דער אקאַדעמיקער איז לויט זיין וועזן באַרופן מיטצואַרבעטן מיט וויסנשאַפטלעכע אינסטיטוציעס. די דאָזיקע מיטאַרבעט איז אַ טאָג-טעגלעכע דערשיינונג ביי אַלע פעלקער. מיר גלויבן, אַז אויך דער יידישער אַקאַדעמיקער, וועלכער זוכט די ריכטיקע וועגן צום פאָלק און וועלכער וויל ווידמען זיינע כחות דער יידישער וויסנשאַפט, וועט זיך פאַראינטערעסירן מיטן יידישן וויסנשאַפטלעכן אינסטיטוט און וועט אים שענקען די נרעסטע אויפמערקזאמקייט.

דער יידישער וויסנשאַפטלעכער אינסטיטוט פאַרמאָגט ביז יעצט גוט פונקציאָנירנדע סעקציעס פאַר פילאָ-

KRONIKA.

Zagraniczna.

Prace Instytutu Chemicznego Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

„T-wo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie" otrzymało od D-ra A. Fodora szereg interesujących szczegółów o ostatnich pracach Instytutu, które świadczą o żywej działalności naukowej Uniwersytetu.

Prace tegoroczne rozpoczęły się po powrocie Prof. Fodora z Europy. Brał on udział w ostatnim zebraniu dorocznem T- wa Koloidalnego w Duesseldorfie, gdzie miał możność przekonać się o wielkiem zainteresowaniu naukowych sfer europejskich dla Uniwersytetu Jerozolimskiego.

Szereg nowych wyników naukowych Instytu tu został opublikowany w czasopismach fachowych angielskich i niemieckich. Zupełnie ostatnie prace znajdują się w druku.

W najbliższym czasie do pracy badawczej zostaną również przyjęci niektórzy słuchacze w charakterze sił pomocniczych.

Z początkiem roku akademickiego rozpoczęto nowy kurs dla studentów. Liczba nowoprzyjętych wynosi 20 osób. Początkowo słuchają oni jedynie wykładów, a następnie na podstawie dobrze zdanych egzaminów są dopuszczeni do pracowni. Więszość słuchaczy pochodzi z Polski.

Wielką wagę przywiązuje Instytut do osób, które już ukończyły swe studja teoretyczne w chemji, lub innych dziedzinach pokrewnych jak medycyna, biologja i t.p. i pragną specjalizować się w pewnej dziedzinie chemji (szczególnie w biochemji). Osoby takie, noszące angielski tytuł postgraduate, po hebrajsku "misztalmim" nie są traktowane jako studenci, a jako goście, jak to jest przyjęte w Europie.

Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby kandydaci w tym charakterze przybywali do Instytutu, jednak nie w zamiarze otrzymania posady w Uniwersytecie, a jedynie w celu pracy naukowej i dalszego wykształcenia.

Obecnie w Instytucie pracują w tym charakterze dwie osoby, Instytut pragnie zatrudnić jeszcze 4-5 osób w tej dziedzinie.

Bibljoteka Instytutu stopniowo się rozwija. Dzięki większym sumom, wyznaczonym przez T-wo Przyj. Uniw. Hebr. Instytut miał możność zakupienia ostatnio szeregu najnowszych publikacyj z dziedziny chemji nieorganicznej i fizycznej.

Nowy zeszyt „Kirjath Sefer", kwartalnika Bibljoteki Uniwersyteckiej w Jerozolimie.

Wyszedł z druku nowy podwójny (2/3) zeszyt kwartalnika "Kirjath Sefer", organu Bibljoteki Uniwersyteckiej w Jerozolimie. Z kroniki wyjmujemy kilka interesujących wiadomości, świadczących o tempie rozwoju Bibljoteki i sympatji, z jaką się do niej odnoszą rozmaite państwa i instytucje.

Większe zbiory w ostatnich miesiącach wpłynęły z następujących krajów: Niemcy, Czechosłowacja, Australja, Ameryka, Szwajcarja, Szwecja, Włochy, Jugosławja, Polska, Anglja, Holandja, Łotwa, Południowa Afryka.

Z ważniejszych instytucyj naukowych należy wymienić: Instytut Carnegie'go dla spraw pokoju i Instytut Smithsona w Ameryce, które przekazały Bibljotece cenne zbiory swych wydawnictw. Wpłynął również niezmiernie cenny zbiór 25000 modelów i podobizn budynków muzułmańskich, przeznaczony dla działu archeologji i sztuki wschodniej Uniwersytetu (ofiara p. Mozesa z Baltimore).

Z Sydney'u przesłano zbiór 260 dzieł o muzyce, w szczególności o Wagnerze. Z Berna i Sztokholmu miejscowe komitety przesłały po kilkaset dzieł naukowych.

Komitet włoski za specjalne zadanie postawił sobie zbiórkę wszystkich materjałów drukowanyah i rękopiśmiennych, tyczących dziejów Żydów we Włoszech. Większość tych dzieł została zakupiona z t. zw. Funduszu Magriniego.

Z Londynu otrzymała Bibljoteka piękny zbiór książek, m. in. kilka kapitalnych wydawnictw Uniwersytetu Cambridge, oraz ostatnie wydanie 11-tomowej historji filozofji Kuno Fischera.

Bibljoteka matematyczna Feliksa Kleina została już uporządkowana i podzielona pomiędzy Bibljoteką i Seminarjum Instytutu Matematycznego.

Posuwają się prace przy budowie gmachu bibljotecznego. Przy budowie pracuje 190 robotników.

Wedle ostatniej statystyki w dniu 1 września rb. bibljoteka liczyła zainwentaryzowanych 105,520 dzieł w 130,608 tomach. Ponieważ przeciętny wpływ miesięczny przekracza 3000 tomów, można przeto liczyć, że w obecnej chwili Bibljoteka liczy 140.000 skatalogowanych tomów.

Udział T-wa Przyjaciół Uniw. Hebr. w Polsce sięga 20.000 tomów.

Poza kroniką zeszyt Kirjath Sefer zawiera bogatą bibljorafję ostatniego półrocza (700 numerów). Wedle niej wychodzi obecnie w Palestynie 60 pism, z tego 50 po hebrajsku, 3 po żydowsku, 7 w językach europejskich.

Zeszyt uzupełnia szereg naukowych prac bibljograficznych i dwa studja o rękopisach bibljoteki.

Obchód 250-letniej rocznicy śmierci Borucha Spinozy.

„Sozietas Spinoza" w Amsterdamie czyni przygotowania do uroczystego obchodu 250-letniej rocznicy śmierci wielkiego myśliciela Borucha Spinozy, która przypada na dzień 27-go lutego 1927 r. W obchodzie tym wezmą udział czciciele Spinozy z całego świata. Do komitetu obchodu należą: burmistrz Haagi dr. Palyn, prof. dr. Leo Polack, dr. Fryderyk Polack oraz profesor Wolnej Wszechnicy w Warszawie dr. Ignacy Halpern- Myślicki.

„Societas Spinoziana" czyni również starania, aby odrestaurować dom, w którym mieszkał Spinoza, i zakonserwować go w tym stanie, w jakim był za życia wielkiego filozofa. Dom ten będzie przekształcony w Muzeum im. Spinozy, w którym zgromadzone będą wszystkie rzeczy, mające związek z życiem filozofa. Utworzona będzie również bibljoteka spinoziańska, która zawierać będzie całą literaturę o Spinozie i dzieła, które się wywodzą z jego systemu filizoficznego.

Żydowski — językiem wykładowym.

Z niedawno ogłoszonego sprawozdania, dotyczącego działalności sekcji żydowskiej wydziału pedagogicznego na uniwersytecie moskiewskim wynika, że niemal wszystkie przedmioty wykładane są po żydowsku. A więc, w języku żydowskim wykłada się filologję żydowską i języków semickich, literaturę i historję żydowską, filologję języków germańskich, pedagogikę, ekonomję polityczną, materjalizm djalektyczny metodykę nauczania języków, matematykę, fizykę, socjologję i t. d.

„Kwestja trupia" w Kownie.

Chrześcijańscy studenci medycyny na uniwersytecie w Kownie zwrócili się do rektora z prośbą o zezwolenie na zwołanie wiecu w sprawie dostarczania trupów przez studentów-Żydów. Rektor na urządzenie wiecu nie zezwolił. Nie bacząc na to, wiec się odbył, przyczem uchwalona została rezolucja, domagająca się dostarczania trupów żydowskich do prosektorjum pod groźbą niedopuszczenia studentów-Żydów do ćwiczeń anatomicznych. W związku z powyższą uchwałą władze akademickie zamknęły prosektorjum, obawiając się zakłócenia spokoju w obrębie uniwersytetu.

Odezwy antysemickie na wiedeńskim uniwersytecie.

Antysemickie korporacje studenckie rozlepiły w gmachu uniwersytetu żydożercze odezwy. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie śród ludności żydowskiej. W różnych kołach domagają się, aby nie dopuszczono do pohańbienia wiedeńskiego uniwersytetu.

Gmina żydowska we Wiedniu protestowała u ministra oświaty, oraz władz uniwersyteckich przeciwko tolerowaniu propagandy żydożerczej na uniwersytecie.

Rektorat podał do wiadomości, że w krótce wydany będzie nowy regulamin w sprawie rozlepiania odezw w gmachu uniwersytetu. Wówczas uniemożliwiona będzie propaganda antyżydowska.

Nawet w Belgji!

Na uniwersytecie w Leodjum (Liege), na którym studjuje ok. 800 studentów żydowskich z zagranicy, dała się ostatnio zauważyć pewna nieprzyjaźń wyględem cudzoziemców. Nieprzyjaźń ta ujawniła się w następującem zdarzeniu:

Na doroczny bal stow. medyków, na który dotychczas zaproszeni byli wszyscy studenci, w tym roku nie zaproszono studentów cudzoziemców, których większość stanowią żydzi. Studenci cudzoziemcy uczuli się tem pominięciem dotknięci i interweniowali w tej sprawie u rektora, który wyraził ubolewanie z powodu naruszenia tradycji i gościnności belgijskiej przez medyków oraz przyrzekł skłonić stow. medyków do zmiany decyzji. Interwencja rektora osiągnęła wszakże tylko częściowy skutek, mian., na bal zaproszono tylko cudzoziemców-medyków

Wobec tego cudzoziemcy medycy, w znak solidarności z pozostałymi studentami cudzoziemskimi, na bal nie przybyli. Następnego dnia trzej medycy-żydzi, którzy brali udział w delegacji u rektora, zostali wykluczeni ze stow. medyków.

Pięćdziesięciolecie Ecole d'Antropologie w Paryżu.

W listopadzie r. ub. najstarsza na świecie uczelnia nauk antropologicznych (Ecole d'Antropologie w Paryżu), obchodziła jubileusz 50-lecia swego istnienia.

Zebraniu jubileuszowemu przewodniczyli min. oświecenia publ. Herriot oraz min. emerytur Merin. Do prezydjum m. in. zaproszono prof, K. Stołyhwę z Polski. Na zebraniu wygłoszono liczne przemówienia. Dalszy ciąg przemówień nastąpił tegoż dnia wieczorem na pięknym bankiecie, wydanym przez min. Merin'a.

Następnego dnia w sali amfiteatralnej Ecole de Médecine odbyło się uroczyste posiedzenie międzynarodowego instytutu antropologicznego, urządzona z racji jubileuszu. Pierwszy przemawiał prof. K. Stołyhwo na temat „Sprawa metod w antropologji społecznej".

Krajowa.

WARSZAWA.

— Gmina Żydowska w Warszawie a młodzież akademicka (wywiad z wiceprezesem Gm., p. M. Feldsztejnem). Krótki żywot nowego zarządu Gminy Żyd. w Warszawie dowiódł, że przy obecnym swym składzie Gmina niema zrozumienia dla spraw młodzieży akademickiej. Jaskrawym potwierdzeniem powyższych słów była dyskusja w sprawie pomocy dla żydowskiej młodzieży akademickiej, w wyniku której niemal zupełnie unicestwiono akcję pomocy ze strony Gminy. Stało się to dzięki faktowi, że w zarządzie Gminy większość mają ortodoksi, których stosunek do potrzeb młodzieży akademickiej jest powszechnie znany.

Najsmutniejszym jednak w całej tej kwestji jest fakt, że reprezentanci lewicy w Gminie: radni bundowcy i folkiści, będąc właściwie zainteresowani w popieraniu młodzieży akad., dopomogli „Agudzie" w skreśleniu z budżetu Gminy pozycyj na pomoc dla studentów.

Chcąc bliżej zapoznać naszych czytelników z poruszonem zagadnieniem, zwróciliśmy się do wiceprezesa Gminy warszawskiej—p. Feldsztejna z prośbą o łaskawe udzielenie nam wywiadu.

—Panie Prezesie — pytamy na wstępie — czy prawdą jest, że zarząd Gminy odmówił prośbie Stowarzyszenia Pomocy Studentom Żydom (A. A. J.) udzielenia subsydjum na zakup umeblowania dla Żyd. Domu Akad.?

—Niestety, to prawda—usłyszeliśmy odpowiedź. — Muszę jednak tą sprawę nieco uzupełnić Otóż A. A. J. zwróciło się do Zarządu Gminy z prośbą o przyznanie sumy 15 tys. zł. na zakup niezbędnego umeblowania (łóżek, szaf i t. p.) ażeby móc oddać wszystkie pokoje Domu do dyspozycji niezamożnych akademików. Niezależnie do tego prosto A.A.J. o pewien fundusz celem uchronienia kuchni dla żyd. młodzieży akademickiej.

—Jakież były losy memorjału A.A.J.?—pytamy dalej.

—Memorjał był uprzednio rozpatrywany przez Komisję Opieki Społecznej w Gminie, gdzie został b. życzliwie przyjęty, poparty przez Kierownika Komisji p. H. Rozenberga. W Komisji Szkolnej, której jestem kierownikiem, również został pozytywnie oceniony. Z odpowiedniemi wnioskami przyszliśmy więc na posiedzenie Zarz. Gminy, gdzie prośba A.A.J. o pomoc na urządzenie reszty pokojów w Domu Akademickim została odrzucona a fundusz na uruchomienie kuchni został, po b. długiej dyskusji, przyznany w zmniejszonej sumie i to pod szeregiem warunków i zastrzeżeń rytualnych.

—Panie Prezesie!—pytamy — wszak młodzież akademicka miała prawo spodziewać się, że nowa Gmina Żydowska odezwie się na apel rzesz akademickich i chętnie udzieli pomocy niezamożnym akademikom, tembardziej, że zarówno z Domu Akademickiego jak i kuchni korzystają wszyscy akademicy bez różnicy poglądów społeczno-politycznych. Któż więc przyczynił się do unicestwienia pomocy Gminy Żydowskiej w Warszawie dla młodzieży akademickiej?

Dla ścisłości muszę stwierdzić, oświadczył p. prezes Feldsztejn, że wnioski o udzielenie pomocy żyd. młodzieży akademickiej były postawione i gorąco popierane przez frakcję sjonistyczną zarówno w komisjach, jak i na plenum zarządu. Popieraliśmy tą sprawę, kierując się wyłącznie intencją okazania pomocy młodzieży akademickiej. Jednakże przedstawiciele „Agudy" znaleźli, niestety, sprzymierzeńców w osobach reprezentantów ...„Bundu" (p.Michalewicza) i folkistów (p. L. Finkielsztejn). Panowie ci zaczęli się doszukiwać najrozmaitszych wątpliwości, wreszcie p. p. Michalewicz i L. Finkielsztejn postawili „dowcipny" wniosek o odesłanie sprawy do pewnej z licznych komisyj, to jest praktycznie biorąc, o pogrzebanie jej na dłuższy okres czasu. Na pytanie więc pańskie oświadczam: to charakterystyczne z wielu względów spólne głosowanie „Agudy" oraz „Bundu" i folkistów przyczyniło się w głównej mierze do unicestwienia starań A. A. J. o uzyskanie pomocy dla niezamożnej młodzieży akademickiej.

— Otwarcie Żyd. Domu Akad. Dnia 8 grudnia 1026 r. odbyła się uroczystość otwarcia Żyd. Domu Akad., na którą tłumnie przybyła zaproszona publiczność. Uroczystość odbyła się w pięknej sali im. prof. A. Einsteina.

Po odśpiewaniu pieśni religijnygh przez nadkantora Sirotę i chór synagogalny dłuższe przemówienie wygłosił prof. M. Schorr, poczem owacyjnie witany senator M. Koerner przedstawił historję powstania Domu. Kończąc swoje przemówienie sen. Koerner zaznaczył, iż obowiązkiem A. A. J. będzie obecnie pomyśleć również o domu dla akademiczek.

W imieniu wszystkich wyższych uczelni warszawskich przemawiał Jego Magnificencja rektor Uniwersytetu prof. Hryniewiecki. Następnie przemawiali: starosta Lichtenstein w imieniu Komisarza urzędu, poseł H. Farbstein w imieniu Gminy Żyd., Dr. Gerszon Lewin — prezes C. K. A. A. J., Mgr. Elch. Lewin w imieniu C. K. W. Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce, Prezydent m. st. Warszawy—inż. Jabłoński i Mgr. D. Fajgenberg w imieniu młodz. akad. środ. warszawskiego.

Po odśpiewaniu przez chór studencki „Gaudeamus", wszyscy zebrani obejrzeli wnętrze gmachu, oprowadzani przez sen. Koernera i ławnika Wajsblatta.

— Z działalności Instytutu Wschodniego. Dnia 15. grudnia 1926r. odbyło się posiedzenie członków Instytutu Wschodniego, na którem Zarząd składał sprawozdanie z pierwszego okresu działalności.

Jak wynika ze sprawozdania, Instytut Wschodni, po dłuższych pracach organizacyjno-przygotowawczych, rozpoczął swą działalność z dniem 12 marca 1926.

Działalność ta początkowo skierowana była na tory ściśle praktyczne. Zarząd otworzył skrócone kursy języka tureckiego dla Polaków, udających się do Turcji. Ilość uczniów osiągnęła liczbę 33.

Z początkiem b.r. akademickiego zakres pracy Instytutu znacznie się poszerzył. Uruchomiono wydziały turecki i chiński.

Wydział turecki obejmuje następujące przedmioty: język turecki, geografja Turcji, historja arabska i turecka, historja stosunków Polski z Bliskim Wschodem azjatyckim zasady i historja religji muzułmańskiej, dzieje kultury arabskiej, zasady prawa muzułmańskiego i t.p. Programy innych wydziałów są mniej więcej podobne.

Prócz prac, związanych z poszerzeniem uruchomionych już wydziałów, Instytut prowadzi końcowe prace organizacyjne nad otwarciem w najbliższym czasie wydziału ukraińskiego. Równocześnie poczynione zostały kroki w sprawie zapoczątkowania wydziałów: perskiego, kaukaskiago i białoruskiego. Pertraktacje z upatrzonymi profesorami i wykładowcami odnośnych działów dobiegają końca.

Z innych prac Instytutu należy wymienić zapoczątkowanie bibljoteki (ilość dzieł dochodzi do 500); opracowanie szeregu memorjałów, dotyczących różnych zagadnień z życia Wschodu, dla władz polskich, opracowanie materjału informacyjnego o Polsce dla Persji, Iraku i Turcji oraz zapoczątkowanie prac nad ułożeniem polskiej bibljografji o Wschodzie.

Instytut posiada już swoich korespondentów w Turcji, Palestynie, Iraku, Persji, Chinach, Mongolji, Japonji, na Kaukazie i w Turkiestanie.

W skład nowoobranego Zarządu weszli pp. St. Siedlecki, Wł. ks. Massalski, St. Korwin-Pawłowski, Wł. Woydyno, L. Bierlawski, E. Dunin-Marcinkiewicz i M. Uzdowski.

— **Zebrania mieszkańców Żyd. Domu Akad.** Dnia 16. grudnia odbyło się pod przewodnictwem gen. komisarza środ. warsz. mgr. A. Ołomuckiego zebranie mieszkańców I Żyd. Domu Akad. Poruszone zostały sprawy, dotyczące unormowania życia wewnętrznego mieszkańców Domu.

W najbliższym czasie mają być uruchomione następujące agendy: klub, czytelnia, sekcja towarzyska, sekcja zdobnictwa, sekcja dochodów niestałych.

Pozatem omówiona została sprawa regulaminu wewnętrznego Domu Akademickiego.

Generalny Komisarz złożył oświadczenie, iż w tej materji miarodajną jest opinja mieszkańców Domu, którzy w pierwszym rzędzie są powołani do stanowienia o normach swego życia wewnętrznego. — Władze, uchwalając regulamin wewnętrzny, winny się kierować decydującą opinją mieszkańców domu.

Generalny komisarz środowiska warsz. dał wyraz przekonaniu, iż przyszłe władze, uchwalając regulamin wewnętrzny, nie odchylą się od miarodajnej w tym zakresie opinji mieszkańców.

Regulamin winien zapewnić całkowitą swobodę indywidualną w ramach koniecznych warunków spółżycia. Opracowanie tymczasowego regulaminu powierzył gen. Komisarz wyłonionej przez Zebranie Komisji. Zebranie cechował nastrój wzajemnego zrozumienia i wyjątkowej rzeczowości. Zebrani wyrazili władzom środowiska swe uznanie za zrozumienie potrzeb i współdziałanie z mieszkańcami Domu.

— **Walne Zebranie Wzaj. Pom. Stud.-Żydów W. S. H.** W pierwszych dniach grudnia odbyło się walne zebranie Wzaj. Pom. Stud.-Żydów W. S. H. Po uczczeniu pamięci tragicznie zmarłego członka Stow., b. p. Marjana Temersona obrane zostało prezydjum, poczem ustępujący zarząd złożył sprawozdanie; ze sprawozdania szczególnie zaznaczyć należy założenie komisji pomocy lekarskiej, której działalność — ze względu na brak Stud. Kasy Chorych na W. S. H. — okazała się b. skuteczną (100 porad lekarskich w ciągu 6 mies.). Walne zebranie zaaprobowało negatywne stanowisko ustępującego zarządu wzgl. bojkotu Domu Akad. i uchwalili dla zarządu absolutorjum. Po uchwaleniu poprawek do statutu, uskuteczniono wybory do nowych władz.

Ponadto walne zebranie uchwaliło podziękowanie dla prezesa ustępującego zarządu, kol. B. Okonia za jego owocną pracę dla stow. oraz rezolucję z wyrazami spółczucia dla akademików-Żydów w Rumunji w związku z zabójstwem Dawida Falika i ostatniemi ekscesami studentów rumuńskich.

— **Ustawa o waloryzacji (lex - Zoll) pozbawiła stypendjów 800 studentów.** Spółpracownik „Głosu Prawdy" miał wywiad z rektorem Uniw. Warsz. prof. Hryniewieckim w sprawie wpływu ustawy waloryzacyjnej na fundusze stypendjalne, zabezpieczone na hipotekach i w listach zastawnych. Rektor oświadczył dziennikarzowi:

Według wykazu funduszów stypendjalnych i oświatowych, opartych na nieruchomościach i kapitałach, pozostałych w kraju, sporządzonego w r. 1925 przez Kuratora Okręgu Nauk. Warsz., ogólna suma stypendjów wynosi blisko 1,700.000 rb. złotych z tego 1.100 tys. ulokowano na hipotekach. Odsetkę od tej sumy winny dawać rocznie 80 tys. rb. Oczywiście na 130 poczynionych zapisów wiele jest chwilowo nierealnych z tych lub innych powodów. W każdym bądź razie można mówić ogółem o pewnych 50.000 rb. złotych, funduszów stypendjalnych na rok na wszystkie cele oświatowe. Jeżeli zaś chodzi o Uniwersytet Warszawski to plus minus 57 zapisów dawaćby mogło rocznie około 30—35 tys. rb. złotych dochodu. Jażeliby to przeliczyć tylko po 3 zł. za rubla, to otrzymamy sumę 100.000 zł. Przy wysokości czesnego od 100 do 150 zł. przeciętnie daje to możność udzielania nauki 800 studentom czyli blisko 10-ej części słuchaczy U. W.

Niestety dziś wszystkie te fundusze nie przynoszą prawie żadnych dochodów, gdyż znaczna część, blisko 600.000 rb., ulokowano w lis-

tach zastawnych. Wobec bardzo niskiej skali przeliczenia, listy te dać mogą ledwie jedną dziesiątą normalnego dochodu. Liczne przytem trudności natury prawnej uniemożliwiają prawidłowy dopływ kapitałów. Obok tej niepowetowanej szkody, wyrządzonej uczącej się młodzieży, „lex-Zoll" zaciążył również na rozwoju samej nauki. Równie niesprawiedliwej redukcji uległy zapisy na premje za prace naukowe. Zapisy te, sięgające blisko 40.000 rb. mogą dawać rocznie w odsetkach 2.000 rb. Suma ta stanowićby mogła pomoc dość pokaźną dla kilku uczonych. Dziś zredukowana przez nieoględnego ustawodawcę, mówi tylko o dobrej woli ofiarodawców. Jeśli więc chodzi o interesy nauki i oświaty „lex Zoll" wymaga poważnej rewizji.

— **Walne Zebranie Wzaj. Pomocy Politechników-Żydów.** W grudniu r. ub. odbyło się walne zebranie politechników-Żydów. Z uchwał walnego zebrania wymienić należy następujące:

1) Walne Zebranie wzywa do jaknajrychlejszego zlikwidowania obecnego stanu w środowisku, którego sprawami kieruje mianowany przez C. K. W. Związku komisarz, a nie władze, wybrane przez ogół kolegów.

2) Witając w fakcie powstania I-go Żydowskiego Domu Akademickiego w Warszawie nowe wielkie ogniwo w dorobku żydowskim ruchu akademickiego w Polsce, Walne Zebranie przesyła nowej placówce akademickiej życzenia pomyślnej pracy.

3) Walne Zebranie przesyła wyrazy uznania swemu członkowi honorowemu sen. M. Koernerowi, niestrudzonemu inicjatorowi i spółtwórcy I-go Żydowskiego Domu Akademickiego za energję i zasługi, położone przy realizacji dzieła budowy Domu.

Ponadto Walne Zebranie uchwaliło protest przeciwko załatwieniu przez władze akademickie sprawy trupów dla zakładów anatomicznych. Wreszcie zebranie odrzuciło wniosek o skreślenie ze statutu Wzaj. Pomocy języka hebrajskiego.

Ustępujący zarząd uzyskał podziękowanie za swą owocną pracę. W wyniku wyborów do nowego Zarządu wybrano: 5 sjonistów, szomrów i chejrutowców oraz 4 z bloku socjalistycznego. Prezesem Wzaj. Pom. wybrany został przedstawiciel bloku socjal., ponieważ rokowania między sjonistami z jednej, a szomrami i chejrutowcami z drugiej strony rozbiły się o kwestję spółpracy ze „Zjednoczeniem" (asymilatorzy). Mian. Sjoniści żądali, aby reprezentanci Wzaj. Pom. nie zasiadali w Komisji praktyk przy Stow. Inżenierów spólnie z przedstawicielami „Zjednoczenia", na co jednak Szomrzy i „Chejrut" nie zgodzili się. To stanowisko Szomrów i „Chejrutu" musi się wydawać conajmniej dziwnem, skoro uwzględnimy, że nawet lewica stanowczo deklaruje się przeciwko jakiejkolwiek spółpracy z asymilatorami.

— **Z Żyd. Stow. Medyków Uniw. Warsz.** Dnia 12 grudnia ub. r. odbyły się wybory do władz Żyd. Stow. Med. U. W. Zgłoszone były trzy listy: Bloku Medyków-Żydów (Nr. 1), bloku Antynacjonalistycznego (Nr. 2) oraz Zjednoczonego Bloku Socjalistycz. (Nr. 3). W wyniku wyborów uzyskała lista Nr. 1: do Zarz.—5 mand., do Kom. Rew.—3
„ „ : 3 „ —3 „ „ „ —2
„ „ : 2 „ —1 „ „ „ —0
Wybory do Sądu Koleżeńskiego odbyły się oddzielnie.

W kilka dni później odbyło się ukonstytuowanie się władz, jak następuje:

Zarząd: Prezes—Dr. I Rosenfeld, Wiceprez.—P. Rajchman, sekretarz—D. Bussel, skarbnik—M. Zamenhof. Członkowie kol. kol: Dr. N. Ambaszówna, S. Berman, A. Steinberg. J. Szerman i M. Weinthal.

Komisja Rewizyjna: Weinthal Mojżesz, Hejman Wł., Mastbaum St., Muszkat S. i A. Chorążycka.

Sąd Koleżeński. Przewodniczący Dr. E. Perelman, Wiceprzewodn.—B. Przeworski, sekretarz—Wł. Lewin. członkowie kol. kol. Dr. A. Manblit, Dr. B. Openheim, S. Zajdler i W. Miller.

— **Nowa żydowska placówka akademicka.** Dnia 7 listopada 1926 r. zawiązane zostało Stow. Wzaj. Pom. Stud.—Żydów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Stow. zgłosiło swój okres do Związku Żyd. Stow. Akad. w Polsce i zostało przyjęte za członka Związku decyzją C. K. W. Związku z dn. 7 Stycznia 1927 r.

Władze Stowarz. ukonstytuowały się jak następuje: Zarząd: kol. kol. I. Sudowicz (prezes), H. Bromberżanka (sekretarz), L. Diamentówna (Skarbnik). Komisja Rewizyjna: kol. kol. E. Szpajzmanówna, G, Załszupin i I. Gampel.

Stowarzyszenie rozwija działalność naukowo-samopomocową.

W chwili obecnej najważniejszą jest sprawa uzyskania praktyk rolnych na miesiące letnie dla członków studjujących, oraz posad dla absolwentów. W tym też kierunku Zarząd Stow. rozwinął energiczną działalność.

Stowarzyszenie założyło również bibljotekę dzieł naukowych z dziedziny agronomji. Wobec szczupłych środków finansowych bibljoteka ograniczyła chwilowo swą działalność do dostarczania członkom Stow. podręczników i skryptów, niezbędnych do studjów. Pozatem zarząd bibljoteki nawiązał kontakt z redakcjami pism agronomiczych w celu otrzymywania takowych bezpłatnie.

W najbliższym czasie zarząd podejmie kroki celem uzyskania legalizacji stowarz. przez władze Uczelni.

— **Z akademickiego Koła Esperantystów.** W dniach 31/X — 7/XI 1926 r. Akademickie Koło Esperantystów przy Żyd. Strzesze Akad. zorganizawało „Tydzień Propagandy Esperanta" na żydowskim terenie akademickim środowiska warszawskiego.

Celem „Tygodnia" było wykazanie szerokiemu ogółowi akademickiemu, że esperanto już w obecnym stanie swego rozwoju jest potężnym czynnikiem pomocniczym w stosunkach międzynarodowych. Cel ten został w zupełności osiąg-

nięty. Odczyty wybitnych prelegentów: prof. Jana Beaudoin de Courtenay'a dr. E. Czubryńskiego i prof. L. Kronenberga, wygłoszone w przepełnionej sali Strzechy, zobrazowały zebranym rozwój idei espe anta i jego stan obecny.

Wystawa esperancka choć szczupła ze względów technicznych, przedstawiła jednak całokształt zastosowania esperanta w nauce, literaturze, stosunkach handlowych, prasie i t. d. Wystawę tę w ciągu 7-iu dni zwiedziło przeszło 600 osób.

Na zakończenie ,,Tygodnia" został urządzony wieczór pieśni i słowa esperanckiego, który wzbudził wielkie zainteresowanie, o czem świadczy fakt, że sala Strzechy nie mogła pomieścić tłumnie napływającej publicznosci. Wiele osób nie mogło się dostać na ten wieczór.

Oryginalny referat kol. Kossa p. t. ,,Wieża Babel", jego dowcipna konferencierka, pięknie odśpiewane pieśni esperanckie przez p. Szochura przy akompanjamencie p. Petszaftówny, wirtuozowska gra p. Godowskiego i doskonałe deklamacje koi. kol. Bajerówny i Rittenberga pozostawiły na obecnych silne wrażenie.

Wszystkie imprezy „Tygodnia" cieszyły się wielkiem powodzeniem, a konkretnym rezultatem ,,Tygodnia", poza wzbudzeniem zainteresowania dla esperanta wśród szerokich rzesz akademickich, było zorganizowanie 3-ch grup kursów jęz. esperanto, na które zapisało się przeszło 70 osób.

LWÓW.

— **Z A. A. J.** Delegacja prezydjum A.A.J. interwenjowała w Senacie Uniw. Jana Kazimierza w sprawie zbyt szczupłych ulg, udzielanych żyd. młodz. akad. przy opłatach czesnego, w sprawie zwiększenia dotacji uniwersyteckich na rzecz żyd. stow. akad. i w sprawie legalizacji Wzajemnej Pomocy Studentów-Zydów Uniw. J. K. Zarówno Jego Magnificencja Rektor prof. Siemiński, jak i referent Senatu prof. Longchamps de Besricz odnieśli się pozytywnie do dezyderatów, wyłuszczonych przez delegację, przyrzekając ich spełnienie w najkrótszym czasie. Pozatem delegacji wyrażono w imieniu władz akademickich zadowolenie z powstania małopolskiego oddziału A. A. J. i złożono życzenia owocnej pracy. W skład delegacji weszli Dr. A. Schorr, Radca Landau i poseł Dr A. Insler.

— **Walne Zgromadz. Tow. Żyd. - Słuchaczy Praw** odbyło się w obecności Kuratora prof. M. Allerhanda. Ustępujący Wydział złożył obszerne sprawozdanie, z którego na szczególne wyróżnienie zasługiwał ustęp o pracy naukowej Tow., która była prowadzona w kole prawno-ekonomicznem i w Seminarjum prawa żydowskiego. W r. ub. Tow. przekształciło się całkowicie w naukowo - zawodowe, rozszerzyło bibljotekę i zorganizowało czytelnię pism politycznych i czasopism prawniczych.

— **Wobec spólnego niebezpieczeństwa.** Od pewnego czasu we Lwowie na jednym odcinku życia akademiekiego, mian., na Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego ma miejsce żywe spółdziałanie między polską a żydowską młodzieżą akademicką. Spólna ta akcja zmierza do upaństwowienia W. S. H. Z. i podniesienia jej do poziomu analogicznych szkół zagranicznych. Jak wiadomo W. S. H. Z. jest dotychczas na etacie Izby Handlowo - Przemysłowej we Lwowie, wskutek czego czesne jest bardzo wysokie i ulgi przy opłacie czesnego nie są udzielane. W powyższej sprawie odbył się na W. S. H. Z. wiec ogólnoakademicki, który uchwalił następujące rezolucje:

1) Dodatkowe wpisanie lwowskiej Wyższej Szkoły dla Handlu zagranicznego do zamieszczonego w rozp. Rady Ministrów wykazu uczelni, których ukończenie uprawnia do osiągnięcia stanowisk, wymagających cenzusu akademickiego, w państwowej służbie cywilnej.

2) W następstwie uprawnienia ad 1) zapewnienie absolwentom Szkoły możności korzystania na równi z absolwentami państw. szkół akademickich z prawa dopuszczenia do wstępnej praktyki konsularnej i dyplomatycznej, a w następstwie do egzaminu konsularno-dyplomatycznego.

3) Przyznanie dyplomowanym absolwentom Szkoły stopnia naukowego „magistra nauk handlowych".

4) Dopuszczenie magistrów nauk handlowych do ścisłych egzaminów, w celu uzyskania stopnia „doktora nauk handlowych i ekonomicznych" w którejkolwiek uczelni akademickiej.

5) Nadanie W. S. H. Z. we Lwowie nazwy „Akademji Eksportowej".

Celem przeprowadzenia tej akcji uchwalono skoordynować odnośną działalność władz miejskich, Izby handlowej i młodzieży.

— **Wicepremjer Bartel na rzecz Żyd. Akad. Domu Zdrowia w Worochcie.** Wicepremjer Bartel przyjął pos. pos. Sommersteina i Thona, którzy zwrócili się do niego w kilku aktualnych sprawach, dotyczących samopomocy żydowskiej młodz. akademickiej.

Ponadto pos. Sommerstein poruszył kwestję nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, w związku z upływającym wkrótce terminem obecnie obowiązującej noweli a także — sprawę urzędników kolejowych w Galicji Wschodniej, usuniętych w r. 1919 ze służby na tle walk polsko-ukraińskich.

P. wicepremjer Bartel przyrzekł rozpatrzeć przedstawione postulaty.

W końcu konferencji p. Bartel — złożył na ręce p. Sommersteina 5 tysięcy złotych na żydowski akademicki dom zdrowia w Worochcie.

— **Otwarcie czytelni Tow. Żyd. Stud. Filozofji.** Przed dwoma tygodniami, z okazji uzyskania od Gminy Żydowskiej większego lokalu, Wydział Tow. Żyd. Stud. Filozofji otworzył dla członków Tow. czytelnię pism fachowych, której brak oddawna dawał się odczuwać.

— **Wiec protestacyjny przeciwko ekscesom w Rumunji.** Dn. 21. grudnia r. ub. odbył się w wielkiej sali Żyd. Domu Akad. tłumny wiec protestacyjny żyd. młodz. akad. przeciwko ekscesom antyżydowskim ze strony studentów rumuńskich. Na wiecu przemawiali koledzy mgr. Zieser, Taube i A. Gotfried oraz imieniem Egzekutywy org. sjon. w Małopolsce Wsch. Dr. Leon Rosenkrantz i prezes zrzeszenia akad. sjon. poseł Dr. A. Insler. Na wiecu jednomyślnie uchwalona została następująca rezolucja:

1) Zebrana na wiecu w Ż. D. A. dnia 21 grudnia 1926 żydowska młodzież akademicka środowiska lwowskiego wyraża swój ostry protest przeciwko barbarzyńskim ekscesom antyżydowskim ze strony studentów rumuńskich.

2) Zebrani piętnują z pogardą fakt zejścia studentów rumuńskich do roli „czarnej sotni“ w b. carskiej Rosji, t j. do prowokatorów pogromów.

3) Zebrani wyrażają swe niekłamane zdziwienie i najgłębsze oburzenie, iż śród młodzieży rumuńskiej nie odezwał się dotychczas żaden głos potępienia przeciwko niesłychanym wybrykom tych, którzy powinni swemu społeczeństwu świecić przykładem kultury.

4) Zebrani zwracają się z niniejszym protestem do międzynarodowych organizacyj młodzieży, jak C. I. E. i I. S. S. i domagają się należnych kroków celem wyjaśnienia, czy młodzież, uprawiająca bandytyzm pogromowy, może dalej być reprezentowana w ich organizacjach.

5) Zebrani zwracają się do Komisji Spółpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów z domaganiem się ustalenia, iż haniebne postępowanie młodzieży rumuńskiej i jej prowodyrów zmierza do pogłębienia przepaści pomiędzy narodami Europy i zagraża dziełu zbliżenia intelektualnego narodów.

— **Wiec przeciwko utrudnieniom egzaminacyjnym dla prawników.** Odbył się tutaj wiec przeciwko rozporządzeniu Min. W. R. i O.P., wprowadzającemu od bież. roku akad. zasadniczo jeden tylko termin egzaminacyjny, przedwakacyjny i pozwalającemu w terminie jesiennym zdawać tylko egzaminy poprawcze. Wiec uchwalił odnośną rezolucję.

KRAKÓW.

— **Jubileusz trzydziestolecia „Ogniska“.** W roku 1927 święcić będzie żydowska społeczność akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego jubileusz 30-lecia istnienia Stowarzyszenia żydowskich Słuchaczy Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, jedynego w naszem mieście żydowskiego stowarzyszenia samopomocowego. Jakkolwiek Stow. „Ognisko“ pod nazwą obecną, oraz jako legalizowane przez Senat Akademicki, istnieje dopiero od roku 1923, jednakowoż korzeniami swemi sięga roku 1897, w którym powstało Stowarzyszenie dla żydowskich słuchaczów Wszechnicy, rygorozantów i bezpłatnych praktykantów (Towarzystwo Rygorozantów). Po zalegalizowaniu przez Władze Akademickie, przybrało nazwę obecną. Z okazji jubileuszu urządzone będą akademje i uroczystości wraz z Tygodniem Akademika żydowskiego już w czasie bieżących feryj świątecznych (z początkiem stycznia), we wszystkich miastach prowincjonalnych w których istnieją koła lokalne „Ogniska“, natomiast uroczystości w Krakowie wraz z Tygodniem Akademickim odbędą się dopiero w marcu.

Z tej okazji wydaje Stowarzyszenie „Jednodniówkę“, która zawierać będzie szereg artykułów, omawiających kwestje samopomocowe i życie akademickie.

— **Fundusz łańcuchowy na rzecz budowy Żyd. Domu Akadem.** Na rzecz budowy Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie, rozpoczął Komitet Budowy nader pomysłową a przytem i szczęśliwą akcję zbierania funduszów systemem łańcuchowym na łamach „Nowego Dziennika“. Akcja zatacza kręgi w coraz szerszych sferach a dotychczas przyniosła dochodu w kwocie około zł. 25.000.

WILNO.

—**Walne Zgromadzenie Stow. Stud. Żydów. Uniw. S. B.** W grudniu odbyło się Walne Zgromadzenie Stow. Stud.-Żydów. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd i po długiej, a gorącej dyskusji, głosowano wnioski o absolutorjum. Za wnioskiem bloku postępowego (lewica), wyrażającym ustępującemu zarządowi podziękowanie, oddano 68 głosów, zaś za połączonym wnioskiem sjonistów i poale-sjonistów—przeszło 200 głosów. W ten sposób zarząd uzyskał absolutorjum. Przy wyborach do nowego zarządu blok postępowy uzyskał tylko 3 mandaty, sjoniści—4 mandaty, poale-sjoniści — 2 mandaty. Na prezesa Stow. wybrany został sjonista, kol. Cincinatus.

— **Doroczne Zgromadzenie związku akademików - Białorusinów Uniw. S. B.** Ostatnio odbyło się doroczne Walne Zgrom. Stow. studentów białoruskich („Biełoruskaha Studenckaha Sajuza“) w nowym, obszerniejszym niż poprzedni, lokalu własnym, ofiarowanym mu przez Zarząd Główny T-wa Białoruskiej Szkoły (ul. św. Anny Nr. 2).

Po wysłuchaniu sprawozdania ustępują-

cego zarządu związku, oraz komisji rewizyjnej, zgromadzenie przyjęło je do wiadomości, stwierdzając dodatnie skutki jego pracy.

Z kolei przystąpiono do wyborów nowego zarządu i komisji rewizyjnej związku na rok bieżący.

W rezultacie zostali obrani: kol. Szyran (prezes Związku), kol. Jermakowicz (vice-prezes), kol. H. Ostrowska (skarbnik), kol. M. Hiczanówna (sekretarz), oraz kol. Tubejko; kol. kol. Żurkowski i Piotrowski (zastępcy).

Do Komisji Rewizyjnej obrano: kol. Ostrowską Marję, kol. Glińskiego, oraz kol. J. Żuka.

Protektorowi Związku prof. Władyczce zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie wyrazy uznania i wdzięczności za dotychczasową opiekę, oraz postanowiło prosić o dalsze piastowanie przezeń tej godności.

Uchwalono również wyrazić podziękowanie T-wu Białor. Szkoły za zapomogę w kwocie 500 zł., udzieloną związkowi w r. ubiegłym, oraz za obecny lokal związku.

Wkońcu przyjęto szereg uchwał w sprawach bieżących

— **Międzyśrodowiskowa konferencja prezesów kół prowincjonalnych.** W dniach 11, 12 i 13 grudnia 1926 roku odbyła się tutaj międzyśrodowiskowa konferencja prezesów kół prowincjonalnych, na którą przybyli: z Warszawy—K. Stańczykowski, prezes Związku Ogólno-polskiego A. K. P., a zarazem prezes Bratniej Pomocy Uniw. Warszawskiego, S. Gierat, vice-prezes Związku i H. Feja, prezes Zrzeszenia; ze Lwowa — prezes W. Krasiński; z Krakowa — prezes E. Tecl; z Poznania — prezes K. Kraszewski i W. Stanisławski; z Wilna brali udział prezesi W. Bydelski i J. Śledziński.

Obradom przewodniczył p. K. Stańczykowski, sekretarzował p. J. Śledziński.

Zjazd otworzył inauguracyjnem przemówieniem w imieniu Senatu U. S. B. J. Magn. Prorektor Z. Orłowski, życząc konferencji pomyślnych wyników i dojścia do porozumienia, kierując się tylko dobrem ogółu młodz. akademickiej. Następnie witali przybyłych prezesów przedstawiciele akad. organizacyj i stowarzyszeń, działających na terenie U.S.B.

Z całego szeregu ważnych spraw załatwionych przez konferencję, na czele znajduje się przyjęcie deklaracji programowej A. K. P., która stwierdza, że Akad. Koła Prowincjonalne są organizacjami terytorjalnemi i prowadzą działalność w trzech kierunkach: pracy społecznej, towarzysko - wychowawczym i samopomocowym; interpretowano umowę między Kołami prowincjonalnemi a Bratniemi Pomocami i rozdzielono sferę pracy samopomocowej. W sprawie opłat akademickich, konferencja, wychodząc z założenia, że nauka jest bezpłatną i w myśl konstytucji młodzież akademicka powinna ponosić tylko te świadczenia, które idą za nią i w tym kierunku ma Związek prowadzić akcję zniesienia dotychczasowego stanu. Przygotowano również cały szereg wniosków, które mają być omawiane na III Zjeździe Kół Prowinc. we Lwowie w marcu roku b.

Ze sprawozdań poszczególnych środowisk wynika, że Związek liczy 13.434 członków, zgrupowanych w 104 kołach, należących do Związku (dzikich Kół jest na całym terenie Rzeczypospolitej 23). Kół przyjaciół akademika istnieje 134. Niektóre zrzeszenia (Kraków) prowadzą budowę domów akademickich, zebrano około 13.000 książek dla Kresów Wschodnich, udzielono swym członkom krótkoterminowych pożyczek na kilkaset tysięcy złotych; na prowincji wszystkie Koła prowadzą prasę oświatowo-społeczną.

W obradach brał udział również w charakterze gościa p. Robowski — prezes Zwiąku Bratniej Pomocy.

— **Odczyt p. Henriod, sekretarza Wszechświatowej Federacji Chrześcijańskich Związków Akademickich.** Odbył się tutaj odczyt p. Henriod na temat: „o niektórych prądach, nurtujących w społeczeństwach akad. różnych krajów". Prelegent wygłosił swój odczyt w pięknej francuczczyźnie. Prelegent wysunął następujące tezy:

1) W państwach, które brały udział w wojnie i które znajdują się obecnie w ciężkich warunkach materjalnych, młodzieży akad. brak szerszych zainteresowań, istnieje jedynie dążenie do najwygodniejszego ułożenia sobie życia.

2) Obok tego materjalizmu, w wielu krajach wysunął się na czoło ruch nacjonalistyczny, zwłaszcza w państwach nowoorganizujących się, ale także na wschodzie (np. w Chinach) i u Żydów (Uniwers. Jerozolimski).

3) Równolegle rozwija się myśl pacyfistyczna, zmierzająca do zbliżenia międzynarodowego.

4) Wreszcie młodz. akad. interesują zagadnienia socjalne, z któremi styka się ona obecnie praktycznie, życiowo. W Islandji, Japonji, Chinach szereg organizacyj akad. stale spółżyje i spółpracuje z robotnikami. Trzeba podkreślić wzmożenie się śród akademików ruchu antychrześcijańskiego, reakcję przeciw „zorganizowanemu chrześcijaństwu".

5) Pozatem daje się zaznaczyć tendencja do odrzucania prawd bezwzględnych (Chiny, Japonja, Rosja) oraz reakcja przeciw ogólnikowemu idealizmowi.

Pod koniec prelegent podał kilka ciekawych cyfr, dotyczących Wszechświatowej Federacji Chrześcijańskich Związków Akad. Grupuje ona 45 związków i 3 miljony członków ze wszystkich części świata, wszystkich chrześcijańskich wyznań i kilkudziesięciu narodowości, Federacja zajmuje się spółżyciem narodów i ras z punktu widzenia religijno-etycznego. Temu zagadnieniu poświęcona będzie wszechświatowa konferencja, mająca się od-

być w przyszłym roku w Chinach. W Polsce Federacja filji nie posiada.

Jak wiadomo, Federacja powołała do życia organizację p. n. „Internationale Student Service“, do której należą rowniez Żydzi.

— **Ciężko być zjednoczeniowcem!** Odbyło się tutaj I Walne Zebranie Z. A. M. Z. (związku akad. młodzieży zjednoczeniowej), środowiska wileńskiego w obecności kuratora zjednoczenia p. prof. Traczewskiego, prof. Eigera oraz członków.

Zebranie zagaił magister Juljan Pines, poczem na przewodniczącego obrano kol. Butterwassera Leona.

W imieniu ustępującego zarządu sprawozdanie wygłasza kol. Jan Gołąb. Zarząd pracował w niesłychanie ciężkich warunkach, spotykając się w swojej pracy z antysemityzmem z jednej strony, oraz z nienawiścią żydowskich grup nacjonalistycznych z drugiej strony, jednakże zdołał stworzyć fundament, na którym przyszły zarząd będzie mógł już przystąpić do normalnej pracy.

Nad sprawozdaniem zarządu rozwinęła się obszerna dyskusja, ktora podkreśliła i wytyczyła główne punkty działalności przyszłego zarządu, który dążyć ma w dwuch kierunkach: ideowym i samopomocowym.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyborów władz Zjednoczenia na rok akad. 1926-27.

Komunikat C. K. W. Związku.

W dniach 24, 25 i 26 grudnia r. ub. odbyła się w Warszawie sesja Rady Nacz. Związku. Na sesję przybyło 19 członków Rady z Warszawy, Lwowa, Krakowa i Wilna Na sesji uchwalono szereg rezolucyj, z których najważniejsze podajemy powyżej:

I Rezolucje organizacyjne.

1. Rada Naczelna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie C. K. W. za czas od marca do grudnia 1926 r.

2. Rada Naczelna aprobuje stanowisko, zajęte przez C. K. W. w Sprawie Domu Akademickiego w Warszawie. Rada Naczelna stwierdza, że stanowisko C. K. W. zgodne było z interesem i godnością żyd. młodz. akad. tudzież z literą i duchem statutu Związku.

3. Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości oświadczenie ustanowionego przez C.K.W. gen. kom. środ. Warsz. w sprawie przywrócenia normalnego biegu spraw w środ. warsz. i przeprowadzenia najdalej w lutym wyborów do centrali warszawskiej.

4. Rada Naczelna wzywa C. K. W. do definitywnego załatwienia zatargu pomiędzy Tow. „Ognisko“ a T-wem Rygorozantów we Lwowie w ciągu 2 miesięcy z tam, że C. K. W. winien na miejscu sprawdzić, czy stow. „Ognisko“ istotnie pogwałciło statut Związku i czy nie przyjmuje na członków studentów-Żydów. Rada Naczelna upoważnia C. K. W. do powzięcia ewentualnej uchwały w przedmiocie wykluczenia tego stowarzyszenia ze Związku.

5. Przedłożony przez C. K. W. statut Rada Naczelna uznaje za statut oryginalny, uchwalony przez II Zjazd.

6. Rada Naczelna stwierdza, że jedynemi zwyczajnemi pozycjami dochodowemi C. K. W. w myśl odnośnych punktów statutu, są daniny środowisk, określone załączoną umową, przytem środowiska regulują należności za każdy miesiąc do 10-ego danego miesiąca (V. załącznik).

7. Wobec kilkakrotnych faktów zwracania się poszczególnych środowisk do instytucyj zagranicznych w sprawach pomocy bez porozumienia uprzedniego z C. K. W., Rada Naczelna uchwala, że środowiska wzgl. poszczególne stow. akad., należące do Związku mogą się zwracać o pomoc do władz centralnych, instytucyj społecznych zagranicznych, lub. takich krajowych, których zakres działalności rozciąga się na całą Polskę, tylko za pośrednictwem C.K.W. wzgl. w razie konieczności w ścisłym z C.K.W. porozumieniu.

8. Rada Naczelna wzywa organy środowiskowe do założenia referatów statystycznych i referatów prasowych któreby pozostawały w stałym kontakcie z odnośnemi referatami C. K. W.

9. Rada Naczelna wzywa środowiska do dokładnego i systematycznego zbierania materjałów statystycznych zwłaszcza w spr. „numerus clausus“ i emigracji żyd. młodzieży na studja.

10. Rada Nacz. wzywa C. K. W. do unormowania wakacyjnych praktyk krajowych przez powierzenie tej akcji Ref. Praktyk przy C. K. W., który winien pozostawać w kontakcie z Wzaj. Pom. Stud. Żydów Polit. Warsz i Zw. Stud. Żydów Polit. Lw.

II. Rezolucje polityczne.

11. Rada Nacz., stojąc na stanowisku bezpłatności nauczania, wzywa C. K. W. do podjęcia energicznej akcji wespół z odpowiedniemi czynnikami polskiej młodz. akad. o zniesienie opłat uniw.

12. Rada Nacz. wyraża stanowczy protest przeciwko postępowaniu władz akad. Uniw. Warszawskiego, Stefana Batorego i Jagiellońskiego, które swym autorytetem poparły antysemickie stanowisko polskiej młodz. akad. w sprawie trupów dla uniw. zakł. anatom. Rada Nacz. stoi na stanowisku, że dostarczanie trupów dla prosektorjum jest wyłącznym obowiązkiem władz. akad., a nie młodz. akad.

13. Rada Nacz. zakłada protest przeciwko krzywdzącemu wyrokowi Senatu Uniw. Stefana Batorego, który wydalił z uniw. członków prezydjum wiecu medyków Żydów za skorzystanie z przysługującego wszystkim obywatelom prawa protestu, a mianowicie za to, iż wiec ten powziął uchwałe przeciwko załatwieniu przez władze akademickie sprawy trupów dla prosektorjum. Rada Nacz. w imieniu akad. młodz. żyd. z całej Polski solidaryzuje się całkowicie z uchwałą żyd. medyków w Wilnie. Rada Nacz. stwierdza, iż wyrok powyższy stanowi smutny objaw w dziejach szkolnictwa polskiego.

14. W imieniu 8000 stud. żydów w Polsce Rada Nacz. wyraża swój najostrzejszy protest przeciw pogromom, urządzanym na ludności żyd. przez rozbestwioną reakcję rumuńską, w których najczynniejszy udział bierze szowinistyczny odłam studenterji rumuńskiej. Rada Nacz. obwinia o te pogromy nie tylko reakcyjnych stud. rum., jako bezpośrednich sprawców owych barbarzyństw, ale także i w niemniejszym stopniu całą panującą w dzisiejszej Rumunji politykę gwałtów i teroru wobec mniejszości narod., a zwłaszcza najskrajniejszy antysemityzm pogromowy.

Rada Nacz. wyraża swój głęboki żal, że międzynar. organizacje młodz. akad. nie zareagowały jeszcze stanowczo i głośno na dzikie wybryki rumuńskich antysemitów i daje wyraz swej nadziei, iż opinja świata z oburzeniem potępi chuliganerję rumuńską i tych wszystkich, którzy ją swym autorytetem pokrywają.

III. Rezolucje w sprawie samopomocy i pomocy społecznej.

15. Rada Nacz. uchwala przeprowadzić „Miesiąc Akademika-Żyda" na całem terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej podczas wielkich feryj, z tem, że urządzenie tej akcji powierza się C. K. W. Ogólną sumą, osiągniętą z tej akcji podzieli się proporcjonalnie między środowiskami według klucza, który zostanie ustalony. Rada Nacz. wzywa C. K. W. do zainicjowania tej akcji.

16. Biorąc pod uwagę, że w Warszawie i Lwowie istnieją już żyd. domy akademickie, zaś w Krakowie żyd. dom akad. jest już na ukończeniu, Rada Nacz. upoważania C. K. W. do zainicjowania budowy żyd. domu akad. w Wilnie.

17. Rada Nacz. Zw. Żyd. Akad. Stow. w Polsce zakłada ostry protest przeciwko Zarządowi Gminy Żyd. w Warszawie, który nie cofnął się przed powzręciem uchwały, skreślającej z budżetu subsydjum dla Żyd. Domu Akad. w Warszawie i subsydjum na opłatę komornego w tymże Domu dla niezamoznych studentów, oraz uzależniającej subsydjowanie kuchni akad. od warunku, nie odpowiadającego godności żyd. młodz. akad., a mianowicie od poddaniu kuchni kontroli rabinatu.

Rada Nacz. piętnuje członków Zarządu Gminy Żyd. w Warszawie: Michalewicza i Finkielsteina, którzy reprezentując ugrupowania demokratyczne i socjalistyczne przez głosowanie z przedstawicielami Agudy przyczynili się do skreślenia wzmiankowanych subsydjów z budżetu Gminy i stawia postępowania tych panów pod pręgierz opinji publ. i opinji akad.

Rada Nacz. wyraża uznanie tym członkom Zarządu Gminy Żyd. w Warszawie, którzy bronili interesów młodz. akad. i daje wyraz swej nadziei, że uda im się ostatecznie doprowadzić na terenie Gminy Żyd. akcję obrony interesów żyd. młodz. studjującej do pomyślnego załatwienia.

18. Rada Naczelna, w myśl uchwały II Zjazdu, postanawia wezwać wszystkie stowarzyszenia akademickie do scentralizowenia swej działalności pożycxkowej na terenie swego środowiska i do przelania sum pożyczkowych oraz rewersów Żyd. Akad. Spółdzielni Kredytewej.

IV. Rezolucje w sprawie ochrony zdrowia.

19. Wobec konieczności rozpoczęcia z wiosną dalszej budowy Domu Zdrowia i dokończenia jej z końcem lata 1927 r., Rada Nacz. wzywa środowiska do wszczęcia akcji zbierania funduszów dla Domu w formie sprzedaży cegiełek i przez zainicjowanie prasowego łańcucha ofiar.

20. Rada Nacz. poleca C. K. W. rozpocząć starania we wszystkich możliwych instytucjach społecznych celem uzyskania funduszów na rzecz budowy Domu Zdrowia.

V. Rezolucje kulturalne.

21. Rada Nacz. wzywa C. K. W. do przeprowadzenia w możliwie najkrótszym terminie akcji na rzecz Domu Akademickiego w Jerozolimie.

Rada Nacz, wzywa C.K.W. do intensywnej spółpracy z „Tow. Przyjaciół Uniwersytetetu Hebrajskiego" w zbiórce książek dla Bibljoteki Uniwersytetu w Jerozolimie.

Rada Nacz. wzywa ogół żyd. młodz. akad. do spółpracy z komitetami i ligami dla pracującej Palestyny wogóle, a w szczególności w zbiórce książek dla Centralnej Biblioteki robotniczej przy komisji kulturalnej organizacji robotniczej w Palestynie.

Rada Nacz. zgłasza akces Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce do spółpracy z Żyd. Instytutem Naukowym i poleca C. K. W. nawiązać ścisły kontakt z Instytutem tudzież utworzyć w komisji kulturalnej specjalny referat dla spółpracy z Instytutem.

3. Rada Nacz. zakłada protest przeciwko uchwale Żyd. Gminy w Warszawie, skreślającej z budżetu Gminy subsydjum dla pierwszej w Europie poważnej sceny żyd., a mian. dla żyd. teatru art. „Wikt" w Warszawie i wyraża przekonanie, że społeczeństwo żyd. umożliwi należyty rozwój tej ważnej placówki kulturalnej żydostwa polskiego.

24. Rada Nacz. wzywa środowiska do intensyw-

nego popierania żyd. ruchu krajoznawczego przez tworzenie kół krajoznawczych, przez wstawienie do budżetów K. W. środowisk odpowiednich funduszów na te cele, przez popieranie wycieczek i t. p.

25. Rada Nacz. wzywa kolegów, robiących prace doktorskie do obioru tematów, związanych z życiem żyd., historją, etnografją i t. p.

26. Rada Nacz. wzywa C. K. W. do podjęcia kroków celem uruchomienia katedr judaistycznych na wszechnicach krajowych.

27. Rada Naczelna wzywa środowiska do zakładania uniwersytetów ludowych, prowadzonych przez młodzież akademicką.

Dezyderaty.

1. Zważywszy, że Tow. „Toz." jest jedyną instytucją centralną, mającą za zadanie opiekę nas stanem zdrowia żyd. ludności w Polsce, że młodz. akad. wogóle wymaga szczególnej opieki, a zwłaszcza żyd. młodz. akad., której warunki bytu są przyczyną różnych chorób, Rada Nacz. uchwala zwrócić się do „Toz'u" w sprawie wyjaśnienia stosunku „Toz'u" do Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce, celem uregulowania sprawy zdrowia żyd. młodz. akad. w Polsce.

2. Rada Nacz. zaleca środowiskom urządzenie latem 1927 kolonij letnich. Środowiska powinny w drodze wzajemnego porozumienia się, kierując się względami racjonalnej ochrony zdrowia żyd. młodz. akad. dokonywać wymiany kuracjuszy.

Podziękowanie.

Rada Nacz. wyraża swą głęboką wdzięczność senatorowi Koernerowi za jego niestrudzoną owocną pracę dla dobra żyd. młodzieży akademickiej.

Oświadczenia.

1. Środ. Lwowskie wyraża podziękowanie senatorowi Koernerowi za uzyskanie od J. D. C. subwencji dla Komitetu Wykonawczego Lwowskiego w wysokości 1.100 dol.

2. Niżej podpisani protestują z całą stanowczością przeciwko niesłychanej napaści, na jaką bezprawnie i bez uzasadnionego powodu pozwolił sobie w zagajeniu prezes Związku E. Lewin w stosunku do tow. B. Michalewicza.

Od tej napaści podpisani się odgraniczają i z całą siłą ją piętnują.

(—) Frakcja Grosserowska

(—) Frakcja radykalno-socjalistyczna

(—) Frakcja Borochowa.

*

Załącznik.

Wyciąg z umowy między środow. a CKW.

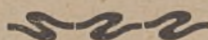
1. Przedstawiciele środowisk stoją zgodnie na stanowisku, że normalny budżet miesięczny w wysokości, oznaczonej w par. 2. zostaje pokryty przez środowiska.

2 Wysokość części budżetu, przypadającej na środowiska zostaje ustalona na 800 (osiemset) złot. miesięcznie.

4. Środowiska biorą udział w pokryciu sumy powyższej według klucza następującego: Warszawa — 305 zł.; Kraków—220 zł.; Lwów—225 zł.; Wilno—50 zł.

5. Podział ten obowiązuje, jako prowizorjum do następnej sesji Rady Naczelnej i nie stanowi żadnej zasady przy repartycji funduszów, uzyskanych przez C K. W.

Za środ. Lwowskie J. Einziger, J. Holländer
„ „ Krakowskie L. Heilpern prez. stow. „Ognisko" w Krakowie.
„ „ Wileńskie J. Krakowski, wiceprez. Stow. Wzaj. Pom. Stud... Żyd. Uniw. Stef. Batorego
„ „ Warszawskie A. Ołomucki, Kom. Gen. środowiska
Za C. K. W. Związku: prezes E. Lewin, skarbnik D. Efros.



Po zamknięciu numeru.

P. Michalewiczowi — w odpowiedzi.

P. B. Michalewicz, dotknięty widocznie uchwałą Rady Naczelnej Związku Żyd. Stow. Akad. w Polsce, piętnującą bezprzykładne postępowanie lewicy socjalistycznej i „demokratycznej" w Zarządzie Gminy Żyd. w Warszawie, która swemi głosami dopomogła Agudzie do skreślenia z budżetu Gminy subsydjum na rzecz Żyd. Domu Akad. i na opłatę komornego w tymże Domu dla niezamożnych studentów, umieścił w „Folkscajtung" (Nr. 5 z dn. 6 b.m.) artykuł p. t. „Do p. p. studentów, którzy piętnują", usiłujący usprawiedliwić jego postępowanie przy tem pamiętnem dla młodzieży akad. głosowaniu.

Artykuł powyższy, utrzymany w tonie silnego zdenerwowania, zawiera przedewszystkiem pewną inwektywę, która nie powinna pozostać bez odpowiedzi, niezależnie od tego, ktoby ją śmiał wypowiedzieć. Niech nam tedy wolno będzie na tem miejscu z całą stanowczością i z całym spokojem odpowiedzieć wstrętem na oszczerstwo, jakoby żyd. młodz akad. miała w pogardzie język żydowski.

Niech nam także wolno będzie z lekce-

ważeniem potraktować kpiny z Uniwersytetu Hebrajskiego i z pracującej Palestyny, która, oczywiście, nie może się podobać pewnym panom, bowiem chalucowie nie umieją ubrać swych przyjaciół w takie buty, jak pewne grupy robotnicze, blisko z p. Michalewiczem pod względem ideowym spokrewnione.

Wreszcie możemy sobie pozwolić na gest rezygnacji z troski p. Michalewicza o godność akademicką, bowiem istota tej zbiorowej godności jest niedostępna dla osób, otoczonych przez ludzi, często własnej godności nie posiadających, a co gorsza—skoro już mowa o akademikach—brak godności osobistej wystawiających na publiczny pokaz.

Ale jednocześnie możemy sobie pozwolić na inny jeszcze gest, a mian., na otwarte przyznanie się do tego, iż zbyt wiele mamy szacunku dla osoby p. Michalewicza, aby nas ton i treść jego artykułu mogły przekonać, iż był on w tym artykule w porządku z swem własnem sumieniem. P. Michalewicz jest jednym z najwytrawniejszych i najbardziej zasłużonych społeczników żydowskich i jako taki nie może nie rozumieć, że tym razem wraz z wodą wylał z wanny i dziecko. P. Michalewicz jednak nie chce i nie może przyznać się do winy względem młodzieży akad., do winy, której źródła szukać należy zapewne nie w nim samym, a w jego nieodpowiedzialnych informatorach. Stąd jego zdenerwowanie, stąd oszczerstwa, stąd chęć usprawiedliwienia swego czynu wobec społeczeństwa. To też mamy wrażenie, że gdyby się p. Michalewicz znalazł ponownie wobec podobnej sytuacji, zachowałby się niewątpliwie inaczej, aniżeli to uczynił przy głosowaniu w sprawie subsydjum Gminy dla Żyd. Domu Akad.

Jowiszu, gniewasz się, a więc nie masz słuszności...

L.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Lemberg.
Adres Red. i Adm. Warszawa Nowy-Świat 21. (tel. 267-24). Konto Czek. P. K. O. 7549.
Druk. B-ci Wójcikiewicz, Warszawa, Pawia 10. Telef. 265-82.